

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odnośnienie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 24.60.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

O GŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Wzrosty: 50 fen. za wiersz petiowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Strona: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.

Wzrosty (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petiowy (str. 4 szp.).

Wzrosty: 1 Mk. za wiersz petiowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petiowy (str. 4 szp.).

F.L.JE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. **KANTORY:** w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Cerkiew i bolszewicy.

Zamiar swój przeobrażenia Rosji w duchu społecznego i politycznego radykalizmu spełniają bolszewicy we wszystkich szczegółach; obecnie przystąpili do uskutecznienia na swój sposób rozdziału kościoła i państwa i do usunięcia duchowieństwa od wszelkiego udziału w funkcjach publicznych. Metody, których przytem używają, są czysto demagogiczne i powiększają i tak już niesłychane zamieszanie, jakie wywołał w całej Rosji przewrót listopadowy. Wprawdzie wzory swoje czerpali działacze bolszewicy z krajów, gdzie dłużej przebywali, z Ameryki i Francji, ale przy zastosowaniu nie liczą się oni z odmiennymi warunkami rosyjskiego życia, ani nawet z możliwością wykonania. W Ameryce kościół państwa właściwie nigdy nie istniał, we Francji, operacja, dokonana jednym zamachem przez rosyjskich maksymalistów, wymagała długoletniego przygotowania, obszernej dyskusji w parlamencie i okresu przejściowego, celem złagodzenia bezpośrednich następstw reformy, którą wartość jeszcze teraz jest wątpliwą. Wszystko to nie powstrzymało radykalnych doktrynerów, panujących chwilowo w Petersburgu, od wydania rozkazów, o których odrzuć można powiedzieć, że nie będą i nie mogą być spełnione.

Cerkiew prawosławna w Rosji została przez Piotra I pozbawiona autonomii i zdegradowana do rzędu jednej z gałęzi administracji państwowej. Całe duchowieństwo przeniesiono się odtąd w grono urzędnicze, zawisłe od władzy cywilnej i poddane absolutyzmowi panującego, który mianując synod i prokuratora tego zebrań, stał się widomą głową rosyjskiego kościoła. Z upływem czasu biurokracizm cerkwi zastrzał się coraz bardziej i podkopał w końcu jej powagę u wiernych. Popi byli sprawnym narzędziem nietylko cara, ale nawet policji, a niski stopień ich wykształcenia nie pozwalał im skompensować tego straconego przez dostojne spełnianie duszpasterskich obowiązków. Nieumiarowatym następstwem tego stanu rzeczy był upadek religijnego ducha w całym społeczeństwie, a nawet u ludu, którego wiara opierała się na przesądach i cerkiewnych obrządkach. Ta duchowa pustka cerkwi sprawiła także, że prądy radykalne, które zwyciężyły w Rosji po ostatnim przewrocie, nie znalazły oporu wśród właścicieli, tej naturalnej opłoki zasad zachowawczych i religijnych.

Już po upadku absolutnej monarchii, można było przewidzieć, że nowy porządek rzeczy musi oddziaływać także na dotychczasowy stosunek kościoła do państwa i państwa; pierwsze rządy rewolucyjne przystąpiły do reform cerkiewnych, które miały na celu usamoizolowanie kościoła prawosławnego od biurokratycznej przewagi. Usunięto z synodu metropolitów i archierejów, którzy okazali się niegodnymi swego wysokiego dostojństwa, zamianowano prokuratorem człowieka o zasadach liberalnych i poczyniono przygotowania do zwolnienia powszechnego prawosławnego soboru, dla ułożenia głównych zasad nowej cerkiewnej organizacji.

Sobór został zwołany do Moskwy i powołano szereg poważnych uchwał, świadczących w każdym razie o chęci uzdrowienia wewnętrznych stosunków prawosławia. Po raz pierwszy dopuszczono do udziału w obradach soboru żywo świecki, a duchowni jego uczestnicy z kół niższego duchowieństwa, zostali nie wydelegowani przez archierejów ale wybrani przez ogół popów. Sobór postanowił przywrócić samodzielność cerkwi, wybierając patriarchę i radę soborową jako jego organ przybożny. Oprócz tego wdrożono szereg akcji, celem przywrócenia jednoci prawosławia i pojedynania urzędowego kościoła z t. zw. staro wiercami, którzy reform Piotra I nie uznali, i pomimo dotkliwych prześladowań przechowali swoją autonomię przez cały czas, anowia absolutyzmu. Istotnie po uchyleniu prze-

wagi monarchii i rozwiązaniu urzędu prokuratora synodu, nie stało nic na przeszkodzie połączeniu obu głównych konarów rosyjskiej grecko-wschodniej cerkwi rozdzielonych w XVII w. przez niewczesną interwencję władzy świeckiej.

Na soborze starły się dwa prądy: ściśle konserwatywny, na czele którego stali znani reakcyjni hierarchowie jak Antym i Eul. giusz i postępowy, reprezentowany przez profesorów duchownych akademii. Ci ostatni zwyciężyli, godząc się jedynie w drodze kompromisu na patriarchat, którego żądali przedewszystkiem konserwatyści. Wypracowano w końcu program organizacji gmin parafialnych na zasadzie demokratycznej i przygotowano w ten sposób grunt do dalszych reform, niezbędnych dla odnowienia życia kościelnego. W każdym razie przewrót bolszewicki zastał cerkiew do pewnego stopnia przygotowaną do uznania nowych stosunków.

Ustanowienie patriarchatu i zniesienie urzędu prokuratora synodu — stanowiło pierwsze kroki na drodze rozdziału kościoła i państwa, który był nieunikniony z chwilą, gdy cerkiew prawosławna utraciła swój charakter państwowego kościoła. Rosja starego regime opierała się na absolutyzmie i prawosławiu, którego nadzwyczajne uprzywilejowanie było połączone z uciśnieniem wszystkich innych wyznań. Cała wewnętrzna historia Rosji XIX w. jest wypełniona walką cerkwi prawosławnej z innymi wyznaniami, a przedewszystkiem z katolicyzmem, przytem władza świecka używała stale swej czynnej pomocy wszystkim rządzeniom, zmierzającym do ograniczenia praw tak zw. inowierców. Departament, noszący charakterystyczną nazwę „obcych wyznań” przy ministerjum spraw wewnętrznych, był specjalnie do tego celu przeznaczony, i działał ręką w rękę z synodem przy układaniu ustaw wyjątkowych, skierowanych w przeciwieństwie do ohydnej prześladowania unitów na Podlasie, które trwało pomimo edyktu tolerancyjnego, aż do wojny. W ten sposób cerkiew prawosławna zjednoczyła się najściślej z organizmem państwowym, co jej wewnętrzna słabość tylko powiększyło. Bez pomocy państwa prawosławie nie obroniłoby się nawet przed sekciarstwem, które szerzyło się w rosyjskim społeczeństwie po części pod wpływem ciemnoty i skłonności do mistycyzmu, po części jako nieuchronny odruch przeciwko moralnemu rozkładowi urzędowego kościoła.

Rozdział kościoła i państwa mógł być zatem dla cerkwi prawosławnej sprężyną odrodzenia, uwalniając ją od politycznej opieki i zmuszając do wewnętrznego skupienia i oparcia o własne siły. Zachodziło tylko pytanie, czy prawosławie posiada wogóle dość sił żywotnych, aby podnieść się do koniecznej duchowej wysokości? Stanowczy sąd o tem będzie można sobie wyrobić dopiero wówczas, gdy cerkiew prawosławna rozwinię swoją działalność w nowych stosunkach.

Gwałtowne i brutalne zarządzenia bolszewickich terrorystów wywołały niezawodnie odruch opozycji wśród warstw ludowych i spopularyzują prawosławie przez piętno ucisku, wyciągnięte na cerkwi. Konfiskata majątku cerkiewnego pociągnęła za sobą głęboko sięgające materialne następstwa, pozbawiając duchowieństwo głównych jego dochodów, co odczuła dotkliwie zwłaszcza wiejszy parochowie, obdarzeni zwykle liczną rodziną. Również profanacja świętych miejsc, jak zajęcie monasteru Aleksandra Nowickiego, musi wzbudzić wśród wiernych silne niezadowolenie i zwrócić przeciwko bolszewikom tłumy właścicieli. Ale według wszelkiego prawdopodobieństwa radykalne zarządzenia, uchwalone przez radę komisarzy nie znajdują szerszego zastosowania poza wynadkami Petersburga; nikt nie wymusi ich zastosowania na Donie, w Syberji, na Ukrainie i w całej południowej Rosji, a nawet w guberniach centralnych; przy braku władzy wykonawczej, ukazy bolszewickie pozostaną

martwą literą. Nie wszędzie będzie można wprowadzić nowe porządki, przy pomocy motochu, który jest główną podporą bolszewickich rządów.

Niewykonalnym jest również rozporządzenie o odjęciu prowadzenia metryk urodzin, ślubów i zgonów, duchownym; wobec analfabetyzmu, panującego w Rosji, będzie niepodobniem uzyskać po wsiach siły potrzebne do spisywania t. zw. aktów cywilnych, zwłaszcza, że duchowieństwo sprzeciwi się niezawodnie ustawom nielegalnie ustanowionym, a przytem sprzecznym z wszystkimi tradycjami prawosławnej Rosji.

Zadziwiać może tylko śmiałość, z jaką bolszewicy podejmują kroki, które do reszty zniechęcą do nich tłumy ludu, przywiązane, przynajmniej zewnętrznie, do cerkwi i jej obyczajów. Jest w tem ich wystąpieniu prowokacyjne zachowanie, będące albo wynikiem ślepego doktrynaryzmu, albo chęci wywołania stanowczego starcia, któreby rozstrzygnęło o obecnej niepewnej sytuacji. W każdym razie rozpoczęła się w Petersburgu walka z prawosławnym kościołem, która może przybrać rozmiały nieprzewidywane przez jej inicjatorów, i stać się czynnikiem decydującym dla przyszłości Rosji. Rękawicę rzuconą przez bolszewików duchowieństwo podejmie, a szare masy wiejskiego ludu ukolysane perspektywą zaboru gruntów „pańskich”, staną prawdopodobnie po stronie swoich duszpasterzy. Niższe duchowieństwo, które dotychczas przyjmowało rewołucję jako naturalny obrót wypadków, i nigdzie jej nie zwalczało, zostanie teraz popchnięte do opozycji tem gwałtowniejszej, że chodzi o obronę jego najżywoźniejszych materialnych interesów, naprawdę i niesłusznie zagrożonych.

„Czas” krakowski, z którego uwagi powyższe czerpiemy, zaznacza, że będzie to konflikt poważny i głęboki, w którym szanse maksymalistów nie są najświetniejsze. Nasz walka kościelna, zainaugurowana w Rosji, już z tego powodu winna obchodzić, że w państwie polskiem znajdzie się niezawodnie spora liczba prawosławnej ludności, dla której trzeba będzie stworzyć własną kościelną organizację, niezależną od Moskwy.

Ludność ziemi chełmskiej.

Z powodu oderwania Chełmszczyzny „Kurjer Warsz.” przypomina, że podług rosyjskiej statystyki urzędowej z roku 1906, w powiatach, z których wykrojono gubernję chełmską, katolicy i prawosławni w stosunku do ogółu mieszkańców stanowili odsetek:

powiaty:	katolicy:	prawosławni:
krasnostawski	81.7	5.9
zamojski	78.5	9.5
biłgorajski	64.7	25.9
chełmski	88.8	82.1
hrubieszowski	86.4	47.6
tomaszowski	49.8	38.2
konstantynowski	77.9	7.6
bielski	52.7	24.8
radzyński	78.6	8.6
włodawski	89.1	38.6

Wobec tego, że jedynie w pow. hrubieszowskiem ludność prawosławna przeważała, rząd rosyjski za podstawę do projektu nowej gubernji wziął nie powiaty, lecz gminy, i z nich wytworzył gubernję, w której atoli, razem wziętej, prawosławni stanowili zaledwie 36%. Duma państwowa rosyjska, uchwalwszy wniosek rządowy 150 głosami przeciwko 106, przystąpiła do projektowanej gubernji jeszcze niektóre gminy, zczem ostatecznie nowa gubernja chełmska miała w r. 1912 mieszkańców: 467,452 katolików (52,60%) i 278,311 prawosławnych (31,52%), tudzież 12,87% żydów i 3,20% ewangelików.

Prawosławni tedy nawet w szczupłym obrębie utworzonej przez rząd rosyjski gubernji chełmskiej składali mniej, niż trzecią część ogółu mieszkańców.

Jakie obecnie, po wyparciu Rosjan z Królestwa, zaplanowały stosunki wyznaniowe w

ziemi chełmskiej, wiemy tylko o niektórych powiatach. Mianowicie p. Henryk Wierciński przy pomocy władz austriackich obliczył, że pospolu z wojskiem rosyjskiem wyszło:

z powiatu:	katolików:	prawosławnych:
biłgorajskiego	5,638	19,684
chełmskiego	6,855	28,787
hrubieszowskiego	2,599	36,424
tomaszowskiego	6,802	28,810
	21,894	113,705

Skutkiem tego odpływu mieszkańców, pozostało obecnie:

w powiecie:	katolików:	prawosławnych:
biłgorajskim	56,238	4,798
chełmskim	47,437	3,170
hrubieszowskim	30,586	4,388
tomaszowskim	40,837	2,272
	175,098	14,573

Częściowy powrót zbiegów prawosławnych — byle dobrowolny — nie zdoła już chyba tego stosunku zmienić.

O ziemię chełmską.

Kiedy w roku 1905 Kokowcew przystąpił do realizowania dawnego pomysłu nacjonalistów rosyjskich co do wyłączenia wschodniej części gubernji lubelskiej z Królestwa Polskiego, znalazł się odrazu wobec rozmaitych trudności prawno-państwowych, geograficznych i narodowościowych. Wyłączenia ziemi chełmskiej żądali nacjonalści pod protektem, że tamtejsza rosyjska prawosławna ludność — o rusinach wówczas nikt w Rosji nie mówił — polszczy się pod wpływem otoczenia i ulega agitacji katolickiego duchowieństwa. W gruncie rzeczy chodziło im o tamtejszych unitów, którzy przemocą „nawrócenie” na prawosławie, pomimo czujności policji i barbarzyńskich represji, pozostali wierni religii swoich ojców. Ale Królestwo kongresowe powstało na zasadzie aktu międzynarodowego, który podpisał, między innymi, cesarz austriacki i król pruski, trudno więc było zmieniać jego granice bez zezwolenia wszystkich gwarantów. To też rząd rosyjski zdecydował się pozostawić nową gubernję chełmską w obrębie Królestwa, ograniczając się do upośledzenia praw miejscowej polskiej ludności. Duma projekt rządowy uchwaliła, a głosowali za nim nawet przedstawiciele liberalnych stronnictw. Co do granic zachodnich istniały rozmaite wersje, aż komisja Dumy opracowała na podstawie dostarczonego jej materiału linię graniczną, tak, aby w nowej gubernji zgromadzić największą możliwie liczbę prawosławnych. Pomimo jednak dziwnych zakrętów linii granicznej, gubernja chełmska i tak nie miała większości prawosławnej, a zachodnie jej powiaty miały nawet wcale znaczną większość polską. Z gubernji siedleckiej wykrojono niewiele, tylko powiat włodawski i część powiatów konstantynowskiego i łukowskiego.

Pamiętne jest oburzenie, jakie powstało w całej Polsce z powodu wydzielania Chełmszczyzny, i radość, jaka zaplanowała po wyparciu Rosjan z tego terytorjum, uświęconego krwią męczenników podlaskich. Ludność odczekała po długoletnim ucisku narodowym i religijnym; po ucieczce czynowników nie pozostał w kraju ani jeden Rosjanin, a ponieważ ludność rusko - prawosławna przeważnie poszła za armją rosyjską, cała ziemia chełmska odzyskała swój naturalny i historyczny czysto polski charakter.

Dyplomaci, którzy w Brześciu wytyczali granice zachodnie przyszłej Ukrainy, nie zwrócili najmniejszej uwagi na stosunki etnograficzne obszarów przyznanych Ukraincom. Zaczynając od południa, powiat biłgorajski miał przed wojną 185,000 mieszkańców, z czego było — według rosyjskiej statystyki — 78,000 Polaków i 14,000 żydów. Obecnie rusinów niema tam wcale. Powiat krasnostawski za 133,000 mieszkańców miał tylko 9,000 prawosławnych, czyli 7 proc. — obecnie mniej.

Echa rokowań w Brześciu Litewskim.

Republika białoruska.

Bern, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Korespondent „Berner Bundu“ donosi: Rozwiązana swego czasu Rada białoruska zbierze się znowu, aby uroczystie proklamować autonomię Białej Rusi w obrębie rosyjskiej republiki związkowej.

General Aleksiejew idzie na Moskwę.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi ze Sztokholmu: Według wiadomości telegraficznych z Petersburga, prasa bolszewicka nęgił bardzo powściągliwie wyraża się o wynikach rokowań brzeskich.

W Instytucie Smolnym panuje nastrój przygnębiony.

Sytuację krytyczną powiększa jeszcze fakt, że gen. Aleksiejew na czele stu tysięcy armii, w której skład wchodzi 30.000 oficerów, maszeruje na Moskwę.

Narady w kwatery niemieckiej.

Frankfurt n/M., 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Frankf. Ztg.“ dowiaduje się, że w naradach w wielkiej kwaterze głównej, prócz kanclerza Rzeszy, wicekanclerza v. Payera, sekretarza stanu v. Kühlmanna, gen. Hindenburga i Ludendorffa — udział brali również przedstawiciele marynarki: v. Holtzendorff i v. Capelle. Narady trwały z przerwą półgodziną, od godz. 3-jej popoł. do 7 i pół wieczorem.

Stosunki w Rosji.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Voss. Ztg.“ donosi: Następujące fakty rzucają jaskrawe światło na chaotyczne stosunki, panujące obecnie w Rosji: Na Ukrainie trwają w dalszym ciągu krwawe walki pomiędzy bolszewikami a wojskami nowej republiki ludowej. Zdaje się, że narazie wojska bolszewickie mają w swoich rękach część Kijowa. Rząd petersburski wysłał na pomoc bez przerwy pełne jednostki bojowe, aby walkom tym nadać formy operacyjnej czysto wojskowych. Rabunki i wszelkiego rodzaju zaburzenia są na porządku dziennym. Pomiedzy wojskami, wysłanymi z Moskwy, znajdują się: 19-ta dywizja piechoty i trzeci korpus gwardji. Walki są jeszcze nieukończono.

Petersburg, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Prawda“ (organ Lenina) wita powstanie „Czerwonej armji“ jako oręża, który wywalczy tryumf socjalistycznej rewolucji wszechświatowej i zgłubi ostatecznie kapitalizm. Organizacją czerwonej armji zajęą się mają obecnie Rady robotnicze gubernjalne, powiatowe i t. d., wewnątrz armji zaś — komitety frontowe korpusów armji i dywizji.

Reforma wyborcza w Pruszech.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj przyjęty został w komisji sejmowej do reformy prawa wyborczego pierwszy paragraf tego prawa w redakcji rządowej. Paragraf ten określa granice prawa wyborczego. Dalsze obrady poniedziałkowe dotyczyć będą najważniejszego par. 3-go, ustalającego równe prawa wyborcze. Konserwatyści wnieśli zapowiedziany przez siebie projekt wprowadzenia przedstawicielstwa stanowego. Według tego projektu Izba poselska składać się ma z 450 posłów, z których 236 wybranych będzie na zasadzie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, z uwzględnieniem zasady zwykłej większości, zaś 214 posłów — na podstawie wyborów stanowych, tajnych i bezpośrednich. Projekt ten, jak wiadać, usiłuje połączyć powszechność wyborów z przedstawicielstwem stanowym.

W Estlandji.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

„Vossische Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, że propaganda angielska w Estlandji prowadzona jest bardzo energicznie, do czego przykłada się rękę i francuzi. W związku z tem dyskusowano podobno generała francuskiego do wojsk polskich, znajdujących się w dalszym ciągu w okolicach Mińska.

Powrót kanclerza.

Berlin, 15 lutego.

Kanclerz Rzeszy hr. Hertling, powrócił tutaj wczoraj wieczorem.

Szczegóły dyskusji.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

W dalszym ciągu sekretarz stanu v. Kühlmann powiedział, co następuje:

Dla pociągnięcia linii granicznej w tej postaci, jak zaproponowali to delegacji rosyjskiej przedstawiciele państw czwórprzymierza, mianowicie były w pierwszej linii względy polityczne. Uczyniono została próba wynalezienia dla Polski, Kurlandji i Litwy tych granic, które najlepiej odpowiadają rozstrząszeniu historycznemu i położeniu etnograficznemu.

Wbrew pewnym napomknieniom pana przedmowy, jakoby sprzymierzonym państwom centralnym stały na myśli przy zakładaniu tych granic jakiejkolwiek plany w stosunku do Rosji, sekretarz stanu zauważył, że wystarczy mu wskazać panu Trockiemu jedynie na trwałą zasadę polityki niemieckiej, która polegała na dobrym i przyjaznym stosunku względem wielkiego sąsiada wschodniego, aż do chwili, kiedy dzięki wypadkom również dobrze, albo i lepiej znanym delegacji rosyjskiej, niż niemieckiej, naród niemiecki zniewolony został do walki z Rosją.

Polityka niemiecka również i w stosunku do nowoorganizowanej Rosji będzie zawsze ziętała do stosunku przyjaźni sąsiedzkiego, unikając mieszania się do jej spraw wewnętrznych, jak tylko wojna obecna znajdzie zadowalające rozwiązanie.

Co się zaś tyczy przyszłych losów narodów, zamieszkanych w okupowanych terenach nadgranicznych, to powołuje on się na deklarację, złożoną podczas rokowań tutejszych przez przedstawicieli państw centralnych, oraz na wyjaśnienia, uczynione w tej sprawie przez mężów stanu Niemiec i sprzymierzonej monarchji węgierskiej w obliczu ich przedstawicieli ludowych.

Minister spraw zewnętrznych hr. Czernin zauważył, że stosunek Ukrainy do rządu petersburskiego nie obchodzi czwórprzymierza.

Co się tyczy kwestji przyszłych losów terenów, zajętych przez wojska austriacko-węgierskie, to wskazuje on na wyjaśnienia swoje, złożone na ostatnim posiedzeniu delegacji austriacko - węgierskiej, do której nie ma do dodania.

Na zapytanie Trockiego w sprawie pociągnięcia granic na południe od Brześcia Litewskiego, o czem rokowano z ukraińcami, sekretarz stanu v. Kühlmann odparł, że również przy zakładaniu tych granic próbowano znaleźć rozsądną drogę pośrednią pomiędzy podzieleniem etnograficznie narodami i granicami, powstałymi w ciągu dziejów.

Na uwagę hr. Czernina, iż nie widzi on żadnego powodu, dla którego delegacja rosyjska nie miałaby otrzymać informacji co do przeprowadzenia linii granicznych na wschód od Brześcia, p. Trocki wyraził swą zgodę na zjazd komisji wojskowo-technicznej dla zbadania granic.

Sekretarz stanu v. Kühlmann podkreślił, iż jest niezbędnie koniecznym wyjaśnienie sytuacji przed wyznaczeniem na dzień następny posiedzeniem. Idzie obecnie o to, ażeby powziąć decyzję. Kierowany życzeniem przyspieszenia rokowań, chce on zaproponować nową koncepcję, która ewentualnie mogłaby stanowić drugi artykuł traktatu pokojowego, jaki ma być zawarty. Brzmienie jej jest następujące:

„Rosja przyjmuje do wiadomości następujące zmiany terytorjalne, jakie powstają wraz z ratyfikacją niniejszego traktatu pokojowego. Tereny, zawarte pomiędzy granicami Niemiec i Austro-Węgier, oraz linja, która przebiega przez... nie będą nadal podlegać władzy terytorjalnej Rosji. Z dawnej przynależności ich do cesarstwa rosyjskiego nie wypłyną dla nich jakiejkolwiek zobowiązania względem Rosji. Przyszły los tych terenów będzie pod tym względem ustalony w porozumieniu z zamieszkującymi je narodami, a ta według umów, jakie zawarą Niemcy lub Austro-Węgry“.

W związku z powyższem chce on jeszcze zauważyć, że istotna część art. 1 pierwszej propozycji jest dla czwórprzymierza warunkiem bezwzględny zawarcia pokoju. Idzie o to, że opuszczenie pewnych terytoriów przez państwa centralne zostało przyrzucone pod warunkiem, że jednocześnie nastąpi opuszczenie terytoriów ich sprzymierzeńców.

10-go lutego podkomisja, mająca za zadanie ustalenie linii granicznej, odbyła dwa posiedzenia, na których głos zabrali przedewszystkiem rzeczoznawcy wojskowi. Podczas gdy ze strony rosyjskiej usiłowano wykazać niekorzystności strategiczne, wynikające dla Rosji przez proponowane ukształtowanie się jej granicy zachodniej; ze strony niemieckiej taktemu pojmowaniu sprawy przeciwstawiono, że przecież nie chodzi tu o granicę rosyjsko - niemiecką, lecz o granicę pomiędzy Rosją a nowymi zachodnimi państwami kresowemi.

Porozumienia nie osiągnięto.

Na początku posiedzenia plenarnego z dnia 10-go b. m. sekretarz stanu v. Kühlmann omówił najpierw rozkaz, wydany, podług doniesienia z Petersburga, przez rosyjskie dowództwo naczelne w celu rozpowszechnienia go pomiędzy wojskami niemieckimi, a zalecający żołnierzom rosyjskim narzynać wojska

niemieckie do załatwienia się ze swymi wrogami: niemieckimi generałami i oficerami.

Trocki powiedział, że delegacja jego jest zdania, iż po długich rokowaniach nadeszła ostatecznie chwila decydująca. Narody z niecierpliwością oczekują wyniku brzeskich rokowań pokojowych. Następnie po napaściach na imperialistów całego świata, oświadczył on, że Rosja nie chce nadal brać udziału w tej wojnie. Nie chce on, aby krew żołnierzy rosyjskich lała się w interesie jednej grupy imperialistów, walczącej z drugą grupą imperialistów. Wobec tego Rosja wycofuje z wojny swoją armję i swój lud. Rosja zaprzestaje wojny i zawiadamia o tem wszystkie narody i rządy. Wydaje ona rozkaz absolutnej demobilizacji wszystkich armji, które dotychczas stały naprzeciwko armji Niemiec, Austrii, Bułgarii i Turcji. Rząd jego nie chce jednak sankcjonować warunków niemiecko - austriacko - węgierskich. Rosja wycofuje się z wojny, uważa jednak za konieczne niepodpisywać traktatu pokojowego.

Po tych słowach nastąpiło znane już oświadczenie o zakończeniu stanu wojennego i demobilizacji wszystkich wjsk.

Następnie sekretarz stanu v. Kühlmann powiedział:

Analizując stan obecny, trzeba wnioskować, że czwórprzymierze znajduje się z rądem rosyjskim na stopie wojennej. Kroki wojenne zawieszone zostały po zawarciu rozejmu. Gdy jednak układ ten odpadnie, to wznowią się one same przez się. Jeżeli go pamięć nie myli, to rozejm uważał zawarcie pokoju za swój właściwy cel. Jeżeli więc z powodu niezawarcia pokoju zniknie jedyny cel istnienia traktatu o zawieszeniu broni, to po upływie przewidzianego terminu wznowione znów będą działania wojenne. Fakt, że jedna ze stron demobilizuje swoje armje, nie zmieni tu nic ani pod względem rzeczowym, ani pod względem prawnym. Widoma oznaka istnienia stanu pokojowego pomiędzy państwami jest utrzymywanie stosunków międzynarodowych, a także stosunków prawnych i handlowych. Prosi on przewodniczącego delegacji rosyjskiej o wypowiedzenie się czy rząd rosyjski po za oświadczeniem o zakończeniu wojny zamierza zakomunikować, jakimi są granice państwa rosyjskiego, gdyż sprawa ta jest konieczną przesłanką do podjęcia stosunków dyplomatycznych, konsularnych, prawnych i handlowych; również prosi on o zakomunikowanie, czy rząd komisarzy ludowych chce podjąć na nowo stosunki prawne i handlowe zupełnie w tym samym zakresie, jak to wynika z zakończenia stanu wojennego. Sprawa ta jest zasadniczą dla wyjaśnienia problemu, czy czwórprzymierze znajduje się z Rosją w stanie wojny czy też pokoju.

Trocki oświadczył na to, że nie ma więcej nic do powiedzenia, poczem sekretarz stanu v. Kühlmann zaproponował, aby się w następnym dniu odbyło posiedzenie plenarne, na którym zostałyby zakomunikowane poglądy sprzymierzonych do ostatnich oświadczeń delegacji rosyjskiej.

Trocki odpowiedział na to, że jego delegacja wyczerpała pełnomocnictwa, jakie otrzymała. Delegacja rosyjska uważa za konieczne powrócić do Petersburga. Wszystkie doniesienia, jakie uczyni delegacja czwórprzymierza, rozpatrywane będą przez rząd federalny i republiki rosyjskie, który też udzieli odpowiedzi.

Na zapytanie sekretarza stanu v. Kühlmanna, na jakiej drodze ma nastąpić wymiana zdań, Trocki oświadczył, że przeciw delegacji rosyjskiej miała w Brześciu Litewskim bezpośrednie połączenie telefoniczne z Petersburgiem. Przed rozpoczęciem rokowań o rozejm porozumiano się za pomocą telegrafu iskrowego, a poatem znajdują się obecnie w Petersburgu przedstawiciele państw sprzymierzonych, którzy mogą komunikować się ze swoimi rządami. Na tej drodze można ustalić komunikację.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Tatjana Mikołajowna.

Rotterdam, 15 lutego

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ ogłasza list pewnego kupca, który przybył na pokładzie parowca „Goentoe“ z Jokohamy.

Z listu tego wynika, że wielka księżniczka Tatjana, wyładowała z tego samego parowca w jednym z portów amerykańskich.

Bolo pasza skazany na śmierć.

Paryż, 15 lutego

(Telegram W. A. T.).

Ag. Havasa donosi:

Bolo pasza skazany został jednomyślnie na śmierć. Prochorowa skazano na 3 lata więzienia, zaś Cavaliniego — na śmierć in cen tumatiam.

na 1 proc. Powiat zamojski na 155.000 mieszkańców tylko 15.000, czyli 9 proc. prawosławnych; obecnie także znacznie mniej; w gubernji siedleckiej powiat radzyński na 109.000 mieszkańców, około 5.000, czyli 4,5 proc. prawosławnych; powiat konstantynowski na 82.000 mieszkańców 9.000, czyli 11 proc. prawosławnych; pow. łukowski na 138.000 mieszkańców 900, czyli 0,7 proc. prawosławnych — a jednak wszystkie te powiaty w całości albo w ¼ zostały przyznane Ukrainie! Na jakiej zasadzie, a raczej z jakiego powodu, nie trudno się domyśleć. Jeżeli chodzi o stosunki obecne, należy przypomnieć, że władze austriackie przeprowadzały w jesieni 1916 r. spis ludności sześciu wschodnich powiatów gub. lubelskiej; rezultat był następujący: w pow. biłgorajskim 71.761 mieszkańców, w pow. chełmskim 75.947, w pow. hrubieszowskim 57.063, w pow. krasnostawskim 99.233, w pow. tomaszowskim 66.251, w pow. zamojskim 117.088, czyli razem 487.343 osób.

Liczba polaków w tych samych powiatach tak się obecnie przedstawia: w pow. biłgorajskim 70.000, w pow. chełmskim 60.000, w pow. hrubieszowskim 52.000, w pow. krasnostawskim 98.500, w pow. tomaszowskim 62.000, w pow. zamojskim 115.000, t. j. ogółem 457.500 polaków. Na 100 mieszkańców chrześcijańskich przypada polaków: w pow. biłgorajskim 97,55, w pow. chełmskim 79,01, w pow. hrubieszowskim 91,12, w pow. krasnostawskim 99,26, w pow. tomaszowskim 93,53, w pow. zamojskim 98,21.

I cały ten polski kraj oddano Ukrainie! Nie mniej hojnie obdarzono Ukrainę ziemiami białorusko - litewskimi, zagarniając i tam także spory szmat czysto - polskiej ziemi.

Z całego przebiegu obrad brzeskich wynika, że nie istniała konieczność przyznawania takich granic Ukrainie. Nigdy Ukraina nie mogła marzyć o podobnych zaborach, dopiero gdy jej podsunięto możliwość tak niespodziewanego rozszerzenia granic, przyjęła skwapliwie ten dar, który się jej nie należał. Tylko, że realizacja tego całego projektu będzie połączona z trudnościami, o które rozbić się może nowowytworzony ukraiński aneksjonizm.

Straż honorowa obywatelska w Krakowie.

Pisma krakowskie donoszą:

Prezydium m. Krakowa w porozumieniu z reprezentantami miejscowych stronnictw polskich, pragnąc skierować objawy rozpacz i bólu, wynikłe z powodu niesłychanie krzywdzącego nas pokoju brzeskiego na tory, odpowiadające powadze chwili dziejowej — zorganizowało honorową straż obywatelską. Zadaniem tej honorowej straży obywatelskiej będzie utrzymywanie na ulicach miastaładu i porządku z zupełnem wyłączeniem na ten czas wojskowej straży policyjnej, oraz organów wojskowych.

Straż honorową organizuje prezydium miasta wspólnie z obywatelstwem i młodzieżą akademicką. Do tej narodowej akcji, będącej żywym symbolem karności i daleko idącej organizacji społeczeństwa polskiego, potrzeba jednakże setek obywateli, przeto prezydium apeluje gorąco do wszystkich, komu dobro publiczne leży na sercu, aby spieszył w szeregi straży obywatelskiej.

Prawda o Smoleńsku.

„Gazeta Polska“ pisze:

Do Smoleńska przybyło 200 żołnierzy i 43 oficerów z trzeciej dywizji polskiej. Oddział ich, uzbrojony w karabiny i kulomioty, wysłany został na skutek wezwania polskich instytucji społecznych w celu ochrony polskich organizacji od ewentualnych wydarzeń. Najwidoczniej na tle tej wiadomości powstały wszystkie plotki o walce pod Smoleńskiem i zajęciu miasta przez wojska polskie.

Nominacja.

Berlin, 15 lutego.

(Telegram W. A. T.).

Dzisiejsza „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że minister Delbrueck ma objąć po śmierci szefa zarządu cywilnego w Warszawie, v. Sandta, pracę nad zestawieniem ogólnego sprawozdania o zarządzie okupowanych terenów.

Demobilizacja Rosji.

Berlin, 15 lutego.

Dowódca zachodniego i południowo - zachodniego frontu rosyjskiego, Miasnikow, wydał dnia 11 b. m. następujący rozkaz za pomocą telegrafu iskrowego:

1) Demobilizacja armji odbędzie się w szybkim tempie przy zachowaniu zupełnego spokoju i porządku. Dzisiejszy stan kolei naszych wymaga, aby z nich korzystali z wielką przecznością.

2) Dla przeprowadzenia demobilizacji należy w poszczególnych oddziałach armji utworzyć specjalne organy, na których ciele mają stanąć komitety armji i rady żołnierskie.

3) Komitety, rady żołnierskie, oraz organy zarządzające mają pozostać na posterunkach swoich aż do ostatecznej chwili.

Towarzysze! spełnienie tych warunków umożliwi przeprowadzenie ostatecznej likwidacji skutków wojny i przejście do zdrowych form ochrony ludu, kraju i rewolucji przed wrogami.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 15 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. R. prechta.

W poszczególnych odcinkach walki działowe i minowe. Oddziały pułku marynarzy przywiodły z wycieczki wywiadowczej przeciwko linjom belgijskim na południowym zachodzie od Manskensvere dwóch oficerów i 26 żołnierzy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowym zachodzie i na wschodzie od Reims ożywiona działalność wywiadowcza nieprzyjaciela. W okolicach Prunay na południowym wschodzie od Tahure rozwinęły się ożywione walki artyleryjskie.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Działalność bojowa w górnej Alzacji chwilami ożywia się.

W styczniu straty nieprzyjacielskich sił bojowych lotniczych na frontach niemieckich wynoszą 20 balonów na uwięzi i 151 samolotów. Z liczby tej zostało straconych za naszymi liniami 67 samolotów, pozostałe zaś — z tamtej strony stanowisk nieprzyjacielskich. Nasze straty wynoszą 68 aeroplanów i 4 balony na uwięzi.

Z pozostałych terenów walk nie nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wiedziorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 14 lutego wieczorem:

W Szampani działalność artylerji wielokrotnie się wzmacniała w odcinkach na północy od Prunay i południowym wschodzie od Tahure.

Z pozostałych terenów walk nie nadeszło nic nowego.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 15 lutego wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

Sprawozdanie admiralacji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 15 lutego.

Poza ogłoszonymi wczoraj sukcesami naszych łodzi podwodnych na wschodnim morzu Śródziemnym, według nadeszłych świeżo wiadomości, zostały osiągnięte sukcesy także i w środkowej części morza Śródziemnego. Dotknęły one przede wszystkim ruch towarowy w kierunku Włoch. Tatą ofiarą naszych łodzi podwodnych trzy parowce i trzy zagłowce. Statki te, z których dwa były uzbrojone, zostały zniszczone pomimo silnej eskorty obronnej. Z trzech zatopionych zagłowców dwa naladowane były masą papierową, jeden zaś drzewem.

W dniu 31 stycznia jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała z powodzeniem fabrykę chemiczną Aronella pod Palermo.

Szef sztabu admiralacji.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 15 lutego:

Z terenów walk nie nadeszło nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Stanowisko Czechów.

Wiedeń, 15 lutego. (T. wł.). Prezes ministrów v. Seidler odbył dzisiaj naradę z prezesem związku czechoskiego, Stankiem. Po rozmowie pos. Stanek oznajmił: Czesi nie mają powodu ustępować ze swego stanowiska, wyłożonego w ich oświadczeniu. Pomimo to daje się słyszeć, że czesi w chwili obecnej byłiby skłonni do odstąpienia od żądania utworzenia państwa czesko-słowiańskiego i zadowoliliby się tytułem odszkodowania za utworzenie sądu wojennego w Trautenu ustępstwem w sprawie szkół czeskich Komenského w Wiedniu. Żądanie to nie może być jednak spełnione przez rząd. Sytuacja w parlamencie jest ciągle jeszcze niewyjaśniona. W przyszłym tygodniu delegacja mają znowu przystąpić do pracy. Upřednio hr. Czernin ma pertraktować z polakami.

Zajęcie Vlaszynowa przez Rumunów.

Genewa, 15 lutego. (T. wł.). Według doniesień prasy paryskiej z Petersburga, wojska rumuńskie powtórnie zajęły Kiszyniów.

Ukraina zrozumu.

Kolonja, 15 lutego. (T. wł.). „Kölnische Volkszeitung“ donosi z Berlina: Postrawienie bolszewików utworzenia armji rewolucyjnej posiada niezwykłe niebezpieczne znaczenie dla Niemiec, a bardziej jeszcze dla Austro-Węgier. Otrzymano pewne wiadomości, iż bolszewicy zaczęli już przesuwac wojska, ażeby rzucić je na Ukrainę. Kampanja, poprowadzona wysobodzonemi wojskami rosyjskimi przeciwko Ukrainie, stanowi najwęższe niebezpieczeństwo dla nowej państwowości ukraińskiej. Sfery miarodajne nie myślą pozwolić na to, by Trocki miał w ten sposób wydrzeć im owoce pokoju z Ukrainą.

Głos o położeniu Rumunji.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). Doniesienie Biura Wolffa: Wskutek zawarcia pokoju z Ukrainą i oświadczenia Trockiego o zakończeniu wojny Rumunja popadła w sytuację rozpaczy, która podobnie, jak Serbja, Grecja, Czarnogóra i Rosja, ma do zawzięcia jedynie Lloyd George'owi i Clemenceau, przewlekającym wojnę. Rząd niemiecki niejednokrotnie zaoferowywał wszystkim wrogom pokój za szczytny. Działając we własnym interesie imperialistycznym, Clemenceau i Lloyd George odrzucili tę propozycję w oświadczeniach uwłaczających, nie godnych dyplomaty, nie bacząc i nie troszcząc się o los państw drobnych, które pieńdzmi i przemocą wciągnęli w tę morderczą wojnę. I znowu sprawdza się, że: „Kto spożywa chleb z rąk Anglii, ten też umiera“. Również odpowiedzialność za nieszczęście, wyrządzone Rumunji, spada na tych dwóch dyplomatów „entente“, którzy wszelkimi środkami zabiegają, by zapobiedz pokojowi.

Bliskość pokoju z Rumunją.

Budap sz, 15 lutego. (T. wł.). Korespondent wiedeński dziennika „Ujsag“ odbył wywiad z pewnym dyplomatą, powracającym właśnie z rokowań w Brześciu Lit., w których brał udział. Dyplomata ów powiedział m. in. co następuje: Pokój z Rumunją jest obecnie kwestją dni najbliższych. Dla umożliwienia dostaw z Ukrainy, oraz dla ochrony magazynów żywności Ukrainie zaoferujemy prawdopodobnie również pomoc militarną.

O stosunkach wewnętrzno-politycznych w Rosji dyplomata ów powiedział: Trocki powoduje się względami taktyki polityki wewnętrznej. O ile wierzyć można wiadomościom, nadeżdżającym z Rosji, to dni bolszewików są policzone.

Pertraktacje z Rumunją.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). „Berliner Tageblatt“ komunikuje, iż pomiędzy czwórprzymierzem a przedstawicielami rumuńskimi nie rozpoczęły się jeszcze właściwe układy. Sprawa ta znajduje się jeszcze w stadium konferencji wstępnych, których celem jest naturalnie również wyswietlenie dalszych zamiarów Rumunji.

Ważne wyjaśnienia ze strony Rumunji.

Haga, 15 lutego. (T. wł.). „Matin“ donosi, iż Rumunja poleciła posłom swym poczynić sprzymierzencom ważne wyjaśnienia. Bezpośrednio po otrzymaniu o tem wiadomości zebrała się rada ministrów francuskich.

„Stampa“ turyńska donosi z Londynu, iż król Ferdynand zamierza abdykować na rzecz swego brata.

Wyjazd Kuhlmana do Bułgarczytu.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). „Lokal-anzeiger“ dowiaduje się, że sekretarz stanu v. Kuhlmann uda się jutro do Bułgarczytu.

Praca komi i niemieckiej w Petersburgu.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). Działalność komisji niemieckiej, wystanej do Petersburga, napotyka w ostatnich czasach na coraz większe trudności. Konferencje z osobami miarodajnymi zostały uniemożliwione wskutek tego, że komisarze ludowi, szczególnie zaś Lenin i Trocki, zajęci są innymi pilnymi sprawami. — Wobec tego, iż w ostatnich dniach rząd rosyjski przyrzeczenie swe, udzielone w sprawie, dotyczącej niemieckich jeńców wojennych i cywilnych, cofnął dnia następnego, wyłania się obecnie poważne pytanie, czy dalsza obecność komisji niemieckiej w Petersburgu ma jeszcze jaki cel.

Smolny Instytut w niebezpieczeństwie.

Petersburg, 15 lutego. (T. wł.). Sytuacja wewnętrzna w Petersburgu pogorszyła się do tego stopnia, że stanowisko Lenina i Trockiego jest zachwiane. Wobec oporu, jaki zaczyna się ujawniać wśród wszystkich warstw narodu, a nawet wśród robotników maksymalistycznych, przeciw dyktaturze — leda dzień należy oczekiwać rozwiązania Instytutu Smolnego.

Krawiec ambasadorem.

Kopenhaga, 15 lutego. (T. wł.). „Berlingske Tidende“ donosi z Paryża: Rząd Lenina i Trockiego mianował wreszcie swego ambasadera w Paryżu.

Jest nim pewien krawiec, żyd, który w swoim czasie emigrował do Londynu i tam założył warsztat reperacji garderoby. Nazywa się on Holman.

Dotychczas nie wydano mu klucza od ambasady, wskutek czego Holman zamieszkał w hotelu.

Pobyt Radosławowa w Berlinie.

Berlin, 15 lutego. (T. wł.). Prezes ministrów bułgarskich, Radosławow, przedłużył swój pobyt w Berlinie do wieczoru niedzielnego, ponieważ, jak należało się spodziewać, nie chce opuścić stolicy, nie odbywszy uprzednio konferencji z kanclerzem Rzeszy, która ma nastąpić jutro, przyczem odbędzie się śniadanie, które wyda hr. Hertling na cześć Radosławowa. W niedzielę wieczorem prezes ministrów bułgarskich uda się w drogę powrotną przez Wiedeń. Dzisiaj w południe goście bułgarscy zostali zaproszeni do podsekretarza stanu von dem Bussche.

Rozkaz do armji cesarza Karola.

Wiedeń, 15 lutego. (T. wł.). Z Wlojennej Kwatery donoszą: Z okazji oświadczenia rosyjskiego o zakończeniu wojny, cesarz Karol wydał następujący rozkaz do armji:

Miljonowe armje rosyjskie złożyły broń, wymierzona przeciwko monarchji. Nie chcę gołziny tej pozostawić bez kilku słów wspomnień, skierowanych ku mojej sile zbrojnej. Spoglądam przedewszystkiem na te ciężkie tygodnie, gdy austriacko-węgierskie siły zbrojne, kierowane przez mego niezapomnianego przodka, musiały wytrzymać całą wściekłość pierwszych szturmów rosyjskich. Wszystko, co spełniło się następnie w wiernem współdziałaniu z naszymi sprzymierzeńcami, czerpało swą siłę pierwotną z tej próby ogniowej. Na wiosnę Gorlie i Tarnowa opłaciła się ta krwawa siejba, którą pierwsze polskie i galicyjskie bitwy i pierwsza zima karpaska zapłodniły ziemię. Odebrania Lwowa i zdobycie powrotne Przemyśla, obrona r. 1916, której błogosławiony wynik mogłem wraz z moimi wiernymi przeżyć już jako wódz armji, wszystkie te powodzenia nie byłyby do pomyslenia bez rozmachu i ofiarności owego okresu początkowego. Wielki krach rosyjski strzymał pierwszy cios nad Saem i Dunajem. Uznanie tego po wsze czasy należy będzie do wspaniałych kart dziejów ojczystych. Jeszcze nie nadeszła godzina, w której będę mógł bojowników swych odwieść do ognisk domowych, ale ten powrót pod strzechy rodzinne nastąpi, i wówczas niechaj ludy moje z podniosłych wspomnień o walecznych czynach swych synów czerpią siłę do odbudowy i do nowego rozkwitu. Bóg niechaj będzie z nami.

Karol.

O mowie Wilsona.

Stockholm, 15 lutego. (T. wł.). Prasa szwedzka różnie komentuje mowę Wilsona. „Stockholms Dagbladet“ pisze m. in.: Mowa ta zawiera, jak zazwyczaj ujęcie zasad pokoju przez prezydenta Wilsona. Oświadcza się on przeciwko temu, by narody i prowincje przechodziły miły z pod jednego zwierzchnictwa pod inne. Wilson nie myślał zapewne o stosowaniu tej zasady w sprawie Alzacji i Lotaryngji. Ostatecznie mowa Wilsona, przedewszystkiem po komentarzach Lloyd George'a, sprawia wrażenie, iż kłóli jak i dotychczas, nie jest skłonna do zawarcia pokoju na podstawie porozumienia i ciągle jeszcze oficjalnie pokłada nadzieję w zupełnym zwycięstwie oraz w zbliżających się wydarzeniach wojennych podczas wiosny i lata.

Natomiast „Stockholms Tidningen“ utrzymuje: Wobec minimum żądań, wystawionych przez Wilsona, narodom walcącym nie będzie już trudno osiągnąć od tak dawna upragnioną konferencję pokojową.

Mowa Balfoura.

Amsterdam, 15 lutego. (T. wł.). Z Londynu donoszą: Podczas obrad nad adresem w angielskiej Izbie gmin Balfour ustalił odczytać wersalską radę wojenną z podejrzenia, iż za jedyne zadanie postawiła sobie dalsze prowadzenie wojny. Balfour brał również udział angielski w obronę przeciwko zarzutowi, iż odrzuca wszelką akcję dyplomatyczną w kierunku pokoju i ob staje wyłącznie przy dalszem prowadzeniu wojny.

Balfour powiedział między in.: Metody dyplomatyczne mają jeden tylko cel, gdy ma się do czynienia z ludźmi, gotowymi dojść do porozumienia. Mocarstwa centralne powiedziały otwarcie, że nie zamierzają równać się. Wojna nie zakończy się wreszcie prędzej, póki Niemcy i sprzymierzeńcy ich nie będą gotowi naradzić się wspólnie nad warunkami pokoju. Czyż Niemcy uczynili kiedykolwiek próbę osiągnięcia zbliżenia, które nadałoby wartość konferencji narodów? Kilku panów mówców — nie wiem, czy mieli oni to na myśli — wypowiedziało się w taki sposób, jak gdyby samo zwołanie ludzi do stołu miało być metodą dojścia do pokoju. Pokój zostanie osiągnięty wówczas tylko, gdy będzie uprzednio istniała pewna wspólność idei i jeden cel, które umożliwią dyskusję dla załatwienia nierozwiązanych jeszcze szczegółów. Czyż w mowie Hertlinga można znaleźć coś, co pozwalałoby wnosić, że koniec militarysty w Niemczech stał się bliższym? Najdokładniejsze badanie i najprzychylniejsze komentowanie nie zdolają wykryć cech tego rodzaju.

Wojaka amerykańskie we Francji.

Bazylen, 15 lutego. (T. wł.). Według doniesienia „Zürcher Morgenzeitung“ dotychczas do północnej Francji przybyło 70,000 żołnierzy amerykańskich. Zajali oni pewien odcinek frontu. Jak dowiaduje się dziennik ten, generał Fech cesarza bardziej wysuwa się naprzód, tak iż należy w nim uważać następcę generalissimusa Petaina.

W sprawie traktatu aljańsko-włoskiego.

Kolonja, 15 lutego. (T. wł.). „Kölnische Volkszeitung“ donosi z Szwajcarii: Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu poci liberalny Bevins nadmienil o traktacie aljańskim z Włochami, który istotnie w art. 15 zawiera znane zastrzeżenie się Włoch przeciwko udziałowi Stolicy Apostolskiej w kongresie pokojowym. Traktat londyński demaskuje imperializm Włoch i nie licuje z walką o zasadę narodowości.

Szwedzi na wyspach Alandzkich.

Stockholm, 14 lutego. (T. wł.). „Svenska Telegramm Bureau“ donosi: Łamacz lodów i parowiec „Ruaneberg“ o północy odpłynął w towarzystwie łodzi pancernej „Thor“ do Alandów, ażeby przewieźć szwedów i znajdujących się w niebezpieczeństwie mieszkańców wysp.

Storpedowanie parowca.

Madryt, 14 lutego. (T. wł.). — Biuro Rentera komunikuje: Parowiec „Ceferina“ z Barcelony został storpedowany w odległości 500 mil od Punta della Orchilla 37 rozbitków przybyło w 4 szalupach przyholowanych do portu przez łódź podwodną.

W Brześciu Litewskim.

Od osoby, która świeżo przybyła z Brześcia Litewskiego krakowski „Czas” otrzymuje następujące informacje:

Brześć, jako miasto, nie istnieje; natomiast niemiecy zbudowali tam całą nową wielką osadę złożoną z baraków, w której rozwinęło się nowe życie, prawie wyłącznie wojskowe. W barakach, zresztą bardzo wygodnie urządzone, mieszkają również delegaci państw, prowadzących rokowania pokojowe. Największy interes budzi oczywiście delegacja rosyjska, złożona z trzech kategorii: delegaci polityczni wyłącznie żydzi, Trocki, Joffe, Kamieniew i Karachan, ostatni jako „ukrajiniec”; dalej rzeczoznawcy wojskowi; wreszcie delegaci marynarzy i robotników, między nimi kobieta. Wszyscy mają wspólną cechę, „szeroką rosyjską naturę” chociaż stopień ich towarzyskiej kultury jest bardzo rozmaity. Najpoprawniej i najprzystojniej zachowują się wojskowi rzeczoznawcy, którzy ubiorem i manierami odróżniają się od obcoźnaw. Natomiast marynarze i robotnicy nie krepują się wcale, a ich gburowane żarty i skłonność do napojów alkoholowych sprawiają wielki kłopot gospodarzom kongresu. Z ich powodu narady zaczynają się i kończą bardzo późno, a ciągną się znowu długo wskutek wielomówstwa i skłonności do oratorskich popisów delegatów politycznych. Ci ostatni, którzy długo przebywali za granicą, posiadają pewne obycie towarzyskie, o ile się nie ma pod tym względem wygórowanych wymagań. Mówią wielu językami, zawsze tym samym typowym akcentem; najmniej umieją po polsku.

Delegacja ukraińska była już poróżniona z rosyjską i od niej oddzielona; wytworzyła się przytem dziwna sytuacja wobec zaimprowizowanej przez Trockiego delegacji sowietów ukraińskich, która żądała dla siebie wyłącznej reprezentacji ukraińskiej republiki. Pełnomocnicy mocarstw centralnych nie wiedzieli z początku, jak sobie poradzić, z tem współzawodnictwem; w końcu zdecydowano się uznać pierwszą delegację.

W chwili mojego pobytu akcja Muśnickiego nie rozwinęła się jeszcze na większą skalę, ale już wiadano o ruchach polskiego korpusu. W Brześciu i Baranowiczach można było spotkać oficerów polaków, jeszcze w rosyjskich mundurach. Niemcy byli poruszeni wiadomościami, nadchodzącymi z Białorusi a delegaci rosyjscy oburzeni i wprost przerażeni zapewniali każdego, kto ich chciał słuchać, że to „bunt”, próba kontrrewolucji, która prędko zostanie stłumiona. Bardzo ich krepowało przewracanie bezpośredniej komunikacji z Petersburgiem, wskutek czego musieli jeździć do Warszawy, aby stamtąd przez front północny porozumiewać się ze swoimi mocodawcami. Wogóle stosunki były już napięte i mówiło się głośno o możliwości zerwania rokowań nieustannie przewlekanych przez Trockiego.

Wojny w Brześciu nie znać wcale; prawda, że front jest stamtąd o 150 — 170 kilometrów; ale i na linii od czasu rewolucji wojna faktycznie ustała. Z Brześcia do Baranowicz jedzie się koleją około 16 godzin i tam dopiero można się przypatrzeć życiu na froncie. Po stronie rosyjskiej główną stacją frontową na linii do Mińska jest Chwojewo; okopy biegną pomiędzy Baranowiczami i Krasynem. Rosyjskie są właściwie uzbrojone. Szczupła garść żołnierzy, zaledwie uzbrojonych, która pozostała na froncie, nie wystar-

cza nawet na mocne patrolowanie. Dezorganizacja jest zupełna; artylerja unieruchomiona, a handel bronią kwitnie w najlepsze. Od rosyjan wszystko można kupić, nawet armaty za wódkę, wino lub rozmaite bezwartościowe drobiazgi. Zapasów żywności i roszanie mają niewiele; kraj jest dokoła wyniszczony przez rekwizycje i grabieże. Codziennie przechodzą przez druty żołnierze, pochodzący z Królestwa i Litwy, albo jeńcy niemieccy i austriaccy, uciekający z niewoli. Przechodzenie linii frontowej w murmurze nie przedstawia trudności; to też i cywilni, nabywszy sztywne żołnierskie, w przebraniu tem dostają się na stronę niemiecką frontu.

Prasa francuska i niemiecka o armji polskiej we Francji.

„Rheinisch - Westfaelische Zeitung” w numerze 48 przynosi następujący artykuł o tworzącej się we Francji armji polskiej:

„Według doniesienia prasy koalicyjnej, we Francji stanęła armja polska do walki przeciw nam. Antyniemieckie uczucia polaków będą oczywiście wyzyskane przez wrogów naszych w ten sposób, że na front zachodni pójdą oddziały polskie”.

Stwierdziwszy ten fakt, „Rheinisch-Westfaelische Zeitung” przynajmniej następujące wywody paryskiego dziennika „L'Homme Libre”, który jest organem prezydenta gabinetu francuskiego, Clemenceau:

„Sprawy Francji są sprawami Polski. Oświadczenie, złożone w Izbie deputowanych przez francuskiego ministra spraw zagranicznych, Pichona, wywołało żywy poklask, a w sercach polaków roznieciło uczucie prawdziwej radości. Słowa te wzbudziły w duszy naszej wspomnienie słonecznych odległych dni parlamentu z czasów monarchii lipcowej. Przed naszymi oczyma zjawiają się polskie pochody, ciągnące poprzez ulice Paryża, do uszu dobiega refren piosenki Berangera, sławiącej chwałę Polski. Francja ma na świecie prawdziwie bezinteresowną przyjaciółkę, która oddana jest jej i ciałem i duszą — jest nią Polska. Polacy nigdy nie szczędzili ofiar krwi, jeśli chodziło o Francję. Czyż jest możliwem, aby dziś, gdy genjusz dobrego dobiega do końca walki z genjuszem zła, polacy odmówili pomocy Francji? Oczywiście nie, i przeto stała się nowa armja polska do walki obok Francji.

„Historja dopiero opowie, jak trudnem było zadanie utworzenia pierwszego wojska polskiego od r. 1815. W pierwszej linii chodziło o zebranie materiału ludzkiego, a ten znajdował się pomiędzy rozlicznymi narodami, upłynęły przeto długie dni, podjęto wiele ciężkiej pracy, zanim mogło wyjść pierwsze wezwanie do armji polskiej.

„Czas pograżył imię Polski prawie w zapomnienie; u nas musiano przeprowadzić cały cykl historycznych i geograficznych prelekcji; by wreszcie naród zrozumiał, że kraj, położony między Bałtykiem a Karpatami, nie jest ani Rosją, ani Niemcami, czy też Austrią, lecz jedynie Polską. Zadanie to podjęli pionierzy myśli polskiej, jak pułkownik Mokiejewski, Tirman, kapitan ks. Radziwiłł, oraz inni.

„Praca ich święci dziś należyte sukcesy. — Ze wszystkich części świata ściągają do nas polscy ochotnicy. Ze Stanów Zjednoczonych, Brazylii, Włoch i Rosji podążają polacy, by gromadzić się pod pełnymi chwały sztandarami.

mi. Całe dobrze wyćwiczone bataliony wyrastają we Francji, jakby z pod ziemi, z tysięcy żołnierzy rekrutują się garnizony Kanady.

„Oczywiście, że wojsko to nie będzie liczyło milionów żołnierzy, bowiem Polska na początku wojny zbyt duży już złożyła podatek w ludziach. Według rządowych sprawozdań, ocenia się siłę armji polskiej, zgodnie z istotnym stanem na równi z armją belgijską. Jeśli chodzi o idee, o ducha armji, to najlepiej scharakteryzują go listy, nadchodzące z Ameryki; wszystkie one pełne są wprost bezgranicznej nienawiści do Niemiec.

„W odpowiedzi na podszepty niemieckie, możemy powiedzieć, iż Francja z nad Marny i pod Verdun, Francja z czasów Clemenceau zna jedną partję polską, a jest nią Polska właściwie. Francja będzie przyszłym sprzymierzeńcem wolnej i zjednoczonej Polski; Francja, która od lat trzech prowadzi zaciekłą walkę z barbarzyńcami Zachodu, pragnie mieć po swej stronie armję polską. Ta młoda armja stworzona przez Francję, jest symbolem wolnej, niepodległej ojczyzny.

„Armja polska wierzy w zwycięstwo tak silnie, jak umiała wierzyć polskie legiony w czasie francuskiej rewolucji. Pragnie ona widzieć Polskę zjednoczoną i silną, przeto dopóki nie cieknie cel, nie pyta o wielkość ofiar. „Nadejdzie dzień, gdy sztandar polski powieść pocznę z dawnego zamku Jagiellońców; powracające botiany zbudują swe gniazda na domostwach wolnej już Polski. W dniu tym zabrzmi głos dzwonów z katedry św. Jana uroczystym „Te Deum”, a zewsząd popłyną westchnienia ulgi, iż dzień wyzwolenia nadszedł”.

Przytoczywszy te wywody wymienionego dziennika paryskiego, dodaje „Rheinisch-Westfaelische Zeitung” od siebie następujące uwagi:

Polacy będą mieli niezadługo zaszczyt odgrywania na froncie francuskim takiej roli, jaką odgrywają kanadyjczycy i australijczycy na froncie angielskim — a mianowicie będą oni pierwszymi ofiarami niemieckich karabinów maszynowych. Francja musi oszczędzać swych żołnierzy, a przeto postara się narażać na największe straty legiony wojsk obcych. Zresztą, zdaje się, że nadzieję na owo „Te Deum” słabe mają we Francji dane na rzeczywistnienie”.

Prasa niemiecka o deklaracji Trockiego.

O deklaracji pokojowej Trockiego pisze „Kreuzzeitg.”:

Dla nas wykazuje się konieczność trzymania broni u nogi na wschodzie. Ale konieczność ta byłaby istniała nawet w razie zawarcia pokoju z Trockim i jego ludźmi wobec wewnętrzno — politycznego położenia Rosji, ale można zadośćuczynić temu bez byt wielkich wojskowych wysiłków. Z drugiej strony znieść możemy zupełnie spokojnie reservatio mentalis, z jaką bolszewicy opuszczają Brześć Litewski, ponieważ posiadamy moc w ręku a skutkiem tego, nie pytając się o teoretyczne i prawne zastrzeżenia, stosunki ludów kresowych uregulować wedle naszych potrzeb i ich życzeń. Niewielkiego zaś dla nas znaczenia jest przywrócenie uporządkowanych dyplomatycznych, prawnych i gospodarczych stosunków z północną Rosją, upewniwszy sobie to przez zawarcie pokoju z Ukrainą”.

„Tägliche Rundschau” tak kończy swe uwagi:

Czy rzeczywiście możemy iść za p. Trockim do Petersburga, kiedy nie chcieliśmy iść z nim do Sztokholmu? Czyż mamy rzeczywiście pozwolić, aby to wszystko, co się utworzyło, rozwiązało się w jego rozkładającej atmosferze? Czyż mamy pozwolić, by nam cośkolwiek darował, czem wogóle nie rozporządza? Czyż mamy mu sprzedać pierworoślność zwycięzcy nie za miskę soczewicy, ale za próżny orzech? Albo też czy mamy z pomocą środków i możliwości, które nam nasza broń stworzyła, stworzyć na najbliższej drodze czyste i jawne stosunki, wedle naszej logiki, a nie wedle p. Bronsteina brudnej rabulistyki i pozwolić się wnieść w chaos?

Nowym sukcesem jest, że widział się zmuszonym, nagle zupełnie zmienić swe stanowisko. Rzecz jest tych, którym oddana jest moc w ręce, postarania się, by sposób, w jaki to uczynił, nie wyszedł na naszą szkodę”.

Wolnokonserwatywna „Post” tak się wyraża:

„Nie wolna wola doprowadziła Lenina i Trockiego do „oświadczenia pokojowego”, ale twardy przymus wewnętrznej sytuacji Rosji. Skoro pierwsza Ukraina zawarła pokój, każda próba podtrzymania w Rosji myśli wojny, była z góry śmieszna. Dalszego wojskowego niebezpieczeństwa ze strony mocarstw centralnych nie trzeba było się obawiać, bo te w stronę wschodu były już „nasycone”. W ten sposób rząd petersburski, nie mogąc się z drugiej strony zdecydować na pertraktowanie z nieprzyjacielem, zdecydował się na jednostronne oświadczenie pokojowe”.

W „Vossische Ztg.” pisze Jerzy Bernhard: „Nie potrzeba szerzej dowodzić, że rosyjskie urzędowe oświadczenie pokojowe jest w obecnej chwili dla Niemiec naler doniosłego znaczenia i stwarza jasne położenie, które dla dalszej akcji wojennej na zachodzie, dla naszych stosunków żywnościowych a również i dla wyzyskania handlowo politycznych możliwości po zawarciu pokoju z Ukrainą nie może być dość wysoko ocenianem. Ale zastanawiając się z czysto politycznego stanowiska i punktu widzenia przyszłego ukształtowania się światowego położenia Niemiec nie jest łatwem.

„Jak bądź wyglądałby pokój, gdyby był zawartym na mocy traktatu, byłibyśmy mogli powoływać się na niego przy wszystkich czepkach rosyjskich w przyszłości, że przeciw stosunkom zostały uregulowane na mocy stałego traktatu. Za traktat ten podpisujący ze strony rosyjskiej był co najmniej tak samo odpowiedzialny, jak podpisujący ze strony niemieckiej. To co Niemcy zrobią teraz z Rosją, stanie się bez traktatu i bez żadnej współodpowiedzialności Rosji, a problematy, o których rozwiązanie przy wschodnim pokoju chodzi, pozostały jak dawniej te same.

Ani tysiączna część nie zmieniła się. Zależy tak jak dawniej by przy późniejszym ukształtowaniu naszej wschodniej granicy pozostawić możliwość stałego sojuszu z późniejszą Rosją. Dzisiaj zależy na tem więcej nawet, aniżeli dawniej. Ponieważ bowiem wszystko, co się tam dzieje, jedynie przez Niemców przedsięwziętem zostało, Niemcy na szerokim froncie narażone będą na późniejsze polityczno-agitatorskie wicherzenia”.

„Berliner Tageblatt” pisze: „Ponieważ nie będzie już armji i wszystko zostanie zdemobilizowane, wojna ostatecznie jest ukończoną i jest pokój. Ale powtarzać ciągle trzeba, że tem użnaniem zostało właściwie tylko dotychczasowe położenie, potwierdzonem to, co się zaprzeczyć nie da, i co nie

4

LEON RYGIER.

Król Kofetua.

(Fantazja dramatyczna).

Kofetua.

(po pauzie).

Oto z tą gwiazdzistą nocą
Nareszcie zostałem sam...
Myśli się we mnie szamocą,
Duch się przełamuje we mnie —
Nie wiem już, w co wierzyć mam!
Zbliżałem się w mgłach i w cieniu
Nie wiem już w co wierzyć mam!...
Królem jestem?

(Wklada koronę na głowę).

Tak!... Korona

Złotem ziębi moją skroń —
Ale czemuż własna żona
Pomiędzy blazny mnie liży?...
Chłonie mię zwątpienia toń!...
Próżno serce w trwodze krzyczy —
Chłonie mię zwątpienia toń!...

Blaznem jestem?... Ależ przecie
Czyż to blazen odszedł stąd?...
Jeżeli tak — to na świecie
Tylko blazny są królami!...
Jaki dziwny losu błąd...
A więc blazństwo nie plami?
Jaki dziwny losu błąd...

Król czy blazen?... W jasnej sferze
Marzenia — królem jest duch...
W duchowe królestwo wterzę
I szukam królestwa ducha —
Przebiegany życia ruch
Czuję, że woli nie słucha —
Niesłuchany życia ruch...

(W jasnym świetle księżycowym ukazuje się w głębi młoda Zebraczka i zmierza ku tarasowi krokiem lunatycznym).

Kofetua.

Kto to?... Czy się sen mój łąci,
Czy to ten marzenia kwiat
Zakwitł mi najrzeczywiście?
W moim królewskim ogrodzie?
Czy mej woli słucha świat?
Kiedy drzę w ciemności, w chłodzie,
Czy mej woli słucha świat?
(Schodzi wolno z tarasu i idzie na spotkanie Zebraczki).

Ktoś ty?...

Zebraczka.

(Zatrzymuje się milcząc).

Kofetua.

Jasne twoje oczy
Są jak głębie morskich wód.
Znam cię... Tyś mój sen uroczy,
Tyś moja kochanka wieczna,
Tyś przeznaczeń moich cud!...
Skarga cię doszła serdeczna —
Tyś przeznaczeń moich cud!...

Zebraczka.

(Milczy, nie patrząc na Kofetua).

Kofetua.

Gdzie ty patrzysz?... Spójrz na mnie!
Oderwij oczy od snów!
Ty jedna nie wódz mnie kłamnie
Na pustkowiach, na rozdroża
Ty jedna mi prawdę mów!...
Dusi mię fałszy obroza —
Ty jedna mi prawdę mów!...
(Bierze ją za rękę).
Oderwij oczy od dali!
Czekałem cię tyle lat!
Wszystcyśmy cię tu czekali,
Tylko oni nie wiedzieli,
Że jest gdzieś ten inny świat!
Jak mię ta prawda weseli.

Ze jest gdzieś ten inny świat!...

(Wiedzie ją do wrót).

Otwórzcie naoszczędź wrota!

Wiedę królową na tron!...

Niech jak zorza wszędzie złota

W więzieniu mojem ponurem!

(Straż otwiera wrota. W świetle trzymany przez pacholców pochodni ukazuje się sala tronowa. W głębi tron, jak na obrazie Burne-Jonesa).

Udercie w świetlany dzwon!

Niechaj sercu bije wtórem —

Udercie w witalny dzwon!...

(Odzywa się dzwony).

Kofetua.

(Wiedzie Zebraczkę przez całą długość sali, sadza ją na tronie, sam siada u jej stóp i patrzy na nią w milczeniu. Nieprzemyślnie oczy Zebraczki leżą w nieskończoność marzenia. Przed tarasem, zwabieni biciem w dzwony, zbierają się dworzanie i dworki).

Dworzanin I.

Co to?

Dworka I.

Spójrz!...

Dworzanin II.

Ktoś na tronie!

Dworka II.

Jakaś bezdomna włóczęga!

Dworzanin II.

Król u stóp!...

Dworka I.

Wyciąga dlonie!

O coś blaga!...

Dworzanin I.

Po coś sięga...

(Z głębi palacu do sali tronowej wychodzi Królowa i Matka. Stają opodal i patrzą w zdumieniu).

Dworka II.

Wyszła matka!...

Dworzanin II.

I królowa.

Dworka I.

W osłupieniu patrzą obie...

Dworzanin I.

(szepem):

Nieszczęsna królewska głowa!

Dworka II.

Za kochankę-związał się sobie?

Dworzanin I.

Gdzież ona patrzy, ta zmosfera?

Dworka I.

Chyba ciemna, nie nie widzi —

Dworka II.

Jakaś nieprzytomna, chora.

Dworzanin II.

A może tak z króla szydzi?

Matka.

(Zbliżając się do Kofetui).

Synu...

Królowa.

(l. s.).

Mężu...

Dworzanin I.

Nic nie gada.

Matka.

To Zebraczka...

Królowa.

To zwodnica.

Matka.

Zbudź się!

Królowa.

Mężu... To jest zdrada!

Matka.

Kto to? Powiedz.

Kofetua.

(nie odrywając oczu od Zebraczki, szepem).

Tajemnica!

Zasłona opada.

KONIEC.

mogło być zmienione, bo armii rosyjskiej, zdolnej do walki nie było już przed oświadczeniem Trockiego. Gdyby zawieszenie broni zostało było przedłużone, byłoby położenie niewieleż tak samo, jak obecnie po oświadczeniu Trockiego. Mamy pokój z Rosją, bo nie ma już armii rosyjskiej, ale mamy pokój bez podziału, bez porozumienia".

O Radzie regencyjnej.

Wobec rozmaitych poglądów o stanowisku, jakie wrzeczono ma Rada Regencyjna, piotrkowski „Dziennik Narodowy" pisze co następuje:

„Nie może być mowy o dymisji Rady Regencyjnej, jako najwyższej władzy zwierzchniej w państwie, która ze stanowiska państwowego ma być źródłem wszelkiej władzy. Możliwa byłaby natomiast abdykacja Rady Regencyjnej, lecz i ta kwestja przedstawia zawiłe trudności, pomijając, że ze stanowiska politycznego w obecnej sytuacji postąpienie takie przedstawiłoby bardzo wątpliwą wartość i przyczyniłoby raczej się do skomplikowania sytuacji wewnętrznej w kraju, której powagę i trudności wszyscy sobie należycie uświadamiają.

Zachodzi także pytanie, jak ostatnie wypadki oddziałają na sprawy Rady Stanu. Otóż panuje tu przekonanie, że wybory do Rady Stanu powinny się odbyć i Rada Stanu powinna być powołana jaknajprędzej do życia, gdyż właśnie w chwili obecnej potrzeba nam ciała zbiorowego, wyrażającego choćby w ograniczonej mierze agitację kraju, które nie tylko usunie tak bardzo odczuwany przez rząd obecny brak forum do wygłaszania swych programów i żądań, oraz do wysłuchania agitacji kraju, ale także dąłoby nam w tak ważnym momencie organ, przez który wyrażałaby się wola społeczeństwa".

Po podpisaniu pokoju z Ukrainą.

„Czas" pisze: Omawiając pokój z Ukrainą, twierdzą w Wiedniu, że pokój ten przyszedł do skutku za przyczynieniem się Austro - Węgier.

Oo do kwestji dostarczenia środków żywności przez Ukrainę, można się, jak tu twierdzą w kołach poinformowanych, spodziewać, że Austro - Węgry otrzymają z Ukrainy około 1 miliona ton zboża. Oczywiście, ważną rolę odgrywa w tej sprawie kwestja przewozu. Przed majem, lub z początkiem czerwca nie można liczyć na nadejście środków żywności z Ukrainy.

Wielką wagę przywiązują w Wiedniu powszechnie do zawarcia pokoju z Ukrainą ze względów militarnych. Zdaniem znawców militarnych nie ulega bowiem, wątpliwości, że w najbliższych dniach musi przysiąc do zawarcia pokoju z Rumunją. Równocześnie wskazują na to, że zawieszenie broni na froncie rumuńskim kończy się już za trzy dni.

Koło Polskie w Wiedniu.

Sekretariat Koła polskiego w Wiedniu ogłosił komunikat następujący:

Na wiadomość o warunkach pokoju, zawartego z Ukrainą, prezes hr. Götze porozumiał się natychmiast z obecnymi w Wiedniu członkami prezydium co do stanowiska, jakie Koło polskie zająć powinno, wobec tego zamyśla, którego urzędziwistnienie równałoby się katastrofie narodowej. Prezes wraz z d-r'em Germanem, Kędziorem i Wysockim udał się w poniedziałek o godz. 10 i pół do prezydenta ministrów i tam w obecności ministra dla Galicji Twardowskiego oświadczył, że projektowane w układzie pokojowym granice Ukrainy byłyby wbrew zapowiedzi aktu z dnia 5 listopada zamachem na najświętsze prawa narodu polskiego.

Prezydium zażądało od prezydenta ministrów wyjaśnienia, zaznaczając, że oderwanie od Królestwa Kongresowego obszarów, zamieszkałych w przeważnej części przez ludność polską, wyznania rzymsko-katolickiego, zmusiło Koło polskie do przejścia tak w parlamencie jak i w delegacjach do stanowczej opozycji. Prezes Götze stwierdził w końcu z całym naciskiem, że w tej sprawie tak w społeczeństwie polskim, jak w Kołach polskim nie ma różnicy zapatrywań. Posiedzenie Koła polskiego zwołuje prezes w sobotę na godzinę 4 popołudniu z porządkiem dziennym: 1) Sprawa pokoju z Ukrainą; 2) Stanowisko Koła polskiego wobec rządu. Konferencja prezydium Koła polskiego z prezydentem ministrów na środę dnia 13 b. m. została przez prezesa Götze odwołana.

**

Uchwała prezydium Koła polskiego spowodowała nową sytuację. Dr. Seidler podjął już nowe kroki celem zapewnienia sobie większości. Stara się on pozyskać dla budżetu oprócz ukraińców kilka drobniejszych partji, jak unja łacińska, tudzież niemieckich socjalistów.

Prowadzi też rzekomo rokowania ze słowakami, aby nakłonić ich do ewentualnego

uchylenia się od głosowania. Ukraińcy rzekomo oświadczyli gotowość głosowania za projektem 6-miesięcznym lub budżetem normalnym. Niemiecko - ukraińsko - rumuńska większość wynosiłaby 200 głosów przeciw 180.

W parlamencie pojawił się projekt zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Izby celem enuncjacji w sprawie zawarcia pokoju. Wobec komplikacji, jaka powstała wskutek postawy Koła, myśl tę porzucono.

Główni zwraca order.

Pisma lwowskie donoszą, że prof. Głębicki odczytał na zebraniu obywatelskim pismo, jakie wystosował do monarchy.

W piśmie tem zawiadamia monarchę, że zwraca wszystkie przyznane mu order, także krzyż komandorski.

Krok swój umotywował dr. Głębicki w następujący sposób w piśmie wystosowanem do monarchy austriackiego

Chełmszczyzna w ulamkach.

W niedawno wydanej przez Biuro pracy społecznej książce W. Wakara „Rozwój terytorjalny narodowości polskiej" znajdujemy niezmiernie wymowne kartogramy i obliczenia, dotyczące Chełmszczyzny i Podlaskia. Gdyby kartogramy te przedstawiono konferencji pokojowej w Brześciu, ukraiński delegaci musieliby przyznać, że ich żądania nie miały usprawiedliwienia etnograficznego. Ludność katolicka Chełmszczyzny bez wyjątku uznaje siebie za polaków, a zatem tylko wśród prawosławnych mogliby ukraińcy szukać swych adherentów.

Z obliczeń p. Wakara wynika, że liczba prawosławnych w 10 powiatach, do których zgłosiła teraz pretensje Ukraina, była zawsze nader mała. Autor przytacza dane za trzy okresy: rok spisu jednolitego (1897), gdy ludność przymusowo wyznawała prawosławie, rok ogłoszenia tolerancji religijnej (1905), po którym paręset tysięcy prawosławnych przeszło na katolicyzm, czując się polakami, i wreszcie rok okupacji (1915), kiedy władze rosyjskie opuściły kraj, podciągając za sobą mieszkańców, uważających się za rosyjskich prawosławnych.

Otóż lata 1897, 1907 i 1917 różnią się od siebie ogromnie i dzisiejsza Chełmszczyzna jest prawie zupełnie katolicka. Zestawiamy te liczby p. Wakara, podając dla powiatów zagrożonych procent ludności prawosławnej:

powiaty	1897	1907	1917
1. konstantynowski	25	5	0
2. bialski	38	10	0
3. włodawski	54	20	5
4. chełmski	29	25	5
5. radzyński	3	0	0
6. krasnostawski	5	5	0
7. zamojski	6	5	1
8. biłgorajski	20	20	12
9. tomaszowski	39	35	4
10. hrubieszowski	52	40	11

Widzimy zatem, że przed wojną w każdym z powiatów prawosławni byli w absolutnej mniejszości, obecnie zaś w czterech powiatach nie ma ich wcale i tylko w biłgorajskim i hrubieszowskim jest większa garstka.

Gdyby uchodźcy wrócili, to procent ludności prawosławnej nie podniósłby się do tej skali, co przed wojną, bo wielu ich poginęło albo osiadło w Rosji.

Jeżeli podczas rozgraniczenia na miejscu ludność gmin będzie mogła wyrażać swe życzenia co do przynależności państwowej, to nie może być wątpliwości, jakie to będą życzenia. Chełmszczyzna dała już dowody swej polskości przy wszelkich próbach jej nawracania.

Zet.

Austriacka Izba panów wobec kwestji chełmskiej.

Pisma wiedeńskie donoszą, że hr. Gołuchowski był u prezydenta Seidlera i inieniem grupy polskich członków Izby panów, której jest prezesem, oświadczył mu, że polscy członkowie Izby panów zajmują w sprawie układu z Ukrainą zupełnie takie same stanowisko, jak członkowie polscy Izby posłów.

Argument, jakoby tu chodziło o sprawę, która nie dotyczy polityki wewnętrznej, nie mogążnaczyć, przeciwnie, chodzi tu o sprawę narodową, ogromnej wagi dla całej polskości, w której wszyscy polscy członkowie parlamentu muszą działać solidarnie.

Polscy członkowie Izby panów tak daleko posuwają się w solidarności, że nie przyznają budżetu ani temu, ani żadnemu innemu rządowi, a dotyczy nie tylko obu izb parlamentu, ale rozciąga się także na delegację.

„Kurier Codzienny".

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dnia 16 lutego 1757 r. W Skokach pod Brześciem Litewskim urodził się Julian Ursyn Niemcewicz.

1832 r. Car Mikołaj I ogłosił statut org. Ksi. Polskiego.

1872 r. Cesarz Franciszek Józef zatwierdził statut Akademii Umiejętności w Krakowie.

Imieniny. Dnia Juljanny P. M. Jutro Patrycjusza B.

Za przykładem Warszawy.

„Dziennik Narodowy" donosi: Pod wrażeniem ogłoszonych wiadomości o treści układu pokojowego między Ukrainą a państwami centralnymi, mocą którego znaczny szmat rdzennych ziem polskich włączony został do nowej republiki ukraińskiej, zarząd miasta Piotrkowa zwołał w d. 12 b. m. o godz. 6 wieczorem nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej.

Na posiedzenie do sali rzemieślników przybyli liczni tłumy publiczności ze wszystkich sfer społeczeństwa i ugrupowań politycznych, aby zmanifestować swoją solidarność ze stanowiskiem swej legalnej reprezentacji samorządowej, w tej tak doniosłej dla narodu polskiego chwili. Sala i galerja były zapelnione. Wśród zgromadzonych rzesz zapanował nastrój niezwykle podniosły i uroczysty. Śmiało rzec można, że cały nasz gród trybunalski pod wrażeniem bolesnego ciosu zjednoczył się wczoraj w sali rzemieślników pod jednym ogólnonarodowym sztandarem. Zamilkły drobne swary i niesnaski.

Posiedzenie Rady miejskiej otworzył i-szy wice-prezydent Ostrowski, w zastępstwie nieobecnego prezydenta miasta, Nowickiego, który w sprawach urzędowych bawi w Lublinie.

Wice-prezydent Ostrowski zakomunikował na wstępie treść układu pokojowego dotyczącego granic między Polską a Ukrainą, oświadczając, że zarząd miasta na swem posiedzeniu postanowił jednomyślnie zwołać Radę miejską by wypowiedziała swą opinię wobec strasznego ciosu jaki ugodził w naszą narodową egzystencję.

W końcu przewodniczący, wice-prezydent Ostrowski zwrócił się do Rady z zapytaniem, czy życzy sobie głosu, który z radnych.

Pierwszy poprosił o głos radny Rudnicki, prokurator królewsko-polskiego sądu okręgowego, który zgłosił zarządowi miasta podziękę za inicjatywę w zwołaniu posiedzenia Rady miejskiej, a następnie wygłosił gorącą przemowę na temat gromu, który w nas uderzył. Przemowę r. Rudnickiego przyjęto hucznymi oklaskami.

Powzięto odpowiednią rezolucję, którą na wniosek r. Pruszyńskiego postanowiono przesłać Radzie Regencyjnej, tudzież na wniosek r. Dobrzańskiego Kołu polskiemu w Wiedniu i Berlinie.

Odsłaniem „Roty" i „Jeszcze Polska nie zginie!" zakończono to posiedzenie, które tak rozżalarami, jak i nastojem swoim oburzyło na wszystkich wywarło wrażenie i odpowiadało powadze chwili.

Zalobna rocznica.

Wczoraj minęło 450 lat od skonu genialnego wynalazcy, czołonek drukarskich, „Jana Guttenberga. A więc zalobna rocznica. Nie sądzę jednak, czytelniku, że ży mi się cisną do oczu na wspomnienie o jego śmierci, bynajmniej. Śmierć, to smutna konieczność. Czemu zresztą jest śmierć materji, gdy imię i sława żyć nie przestają?

Inny mam powód do smutku. Oto serce mi rwie się na strzępy na myśl, dlaczego Guttenberg nie umarł na kilka minut przed dokonaniem swego wynalazku.

Smutek mój niejednemu dziwnym wydać się może, lecz mam do tego dwa powody, natury czysto osobistej i, że tak powiem, ogólnoludzkiej. Pierwszy pomijam, co do drugiego pozwolę sobie powiedzieć słów kilka.

Gdyby nie wynalazek Guttenberga, nie byłoby prasy, która jest przyczyną wszystkich niebezpieczeństw ludzkości. Nie byłoby polityki, a więc i wojny. Ludziska żyłoby sobie, jak u Pana Boga za piecem, nie wiedząc, co to partje, stronnictwa, co to kartki żywnościowe i paskarzy.

Sekcje żywnościowe i zarządy miejskie mogłyby robić, co im się podoba, nie obawiając się ujawnienia „drobnych niedokładności", obecni księgarze handlowaliby pieprzem lub czeremchą bardziej odpowiedzialnie dla siebie, dziennikarze i literaci jeli by się rentowniejszego rzemiosła, słowem świat inaczejby wyglądał, niż obecnie. Nie byłoby też analfabetów, analfabetów umiających czytać i pisać.

Dlatego też sądzę, że moje ubolewania nie są odosobnione, że cały t. zw. świat ucywilizowany je podzieli. Tą nadzieją ożywiony, kreślę niniejsze, wierząc, że mi to przebaczysz, czytelniku.

I-ki.

U właścicieli domów.

Na posiedzeniu informacyjnym w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości przy ul. Miedowej, obradowano nad wnioskiem d-ra Przybrowskiego, który proponował zarządzenie nowej fustacji, w

celu wykazania, jaki dochód domy przynoszą i że ich właściciele płać podatki od dochodów nieosiąganych.

W ciągu rozpraw uchwalono wystosować do magistratu memoriał, wykazujący, że właściciele domów nie mogą płać podatków na nich przez miasto nakładanych.

Memoriał ma zażądać wprowadzenia ksiąg przez magistrat kontrolowanych, w których właściciele domów wpisywać będą dochody z komornego, co wykaże, jaki dochód mają.

Wykaże on nadto, że w miastach zagranicznych właściciele domów nie płać podatków od mieszkań nie wynajętych.

Opracowanie memoriału powierzono komisji, do której należą pp.: Zakiewicz, inż. Trechciński, Adam Zawadzki i Librecht.

O walutę rosyjską.

Wszystkie cztery Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości zabiegają u magistratu, aby podatków zaległych za rok 1915 i 1916 przyjmował w walucie rosyjskiej, w której były nałożone. Tłomaczono te żądanie tem, że lokatorowie płać komerne prze-ważnie rublami.

Ponieważ magistrat dał odpowiedź odmowną, przeto delegacja Stowarzyszeń udała się do ministra skarbu, p. d-ra Steczkowskiego o wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

Odpowiedni memoriał wręczyła p. ministrowi delegacja, złożona z pp. prezesa Adama Suligowskiego, Rogera hr. Lubieńskiego i Daaba.

P. minister przyrzekł sprawę rozważyć i po-przeć.

Nafta.

Kwarta nafty, która kosztowała przed wojną w naszym kraju dziesięć kopiejek, w ostatnich czasach w sprzedaży detalicznej doszła do dwudziestu marek.

Na tak znaczące podniesienie ceny tego artykułu wpłynęły w ostatnich dniach ograniczenia w użyciu gazu i elektryczności.

Jak nas jednak informują, drożyzna nafty jest tylko przejściową, gdyż czynniki rządowe naszego kraju weszłyby starania w kierunku zapewnienia pewnej ilości nafty na potrzeby mieszkańców Królestwa Polskiego, po cenie — naturalnie — o wiele niższej od ceny żądanej przez spekulantów.

Stróża a milicja.

Otrzymałmy uwagi następujące: W związku z postawionymi gospodarzom żądaniem stróżów domowych, należałoby podkreślić jeszcze konieczność zwolnienia stróżów od wszelkiego rodzaju obowiązków milicyjnych, jak np. za-stępowania na posterunku nieobecnego milicjanta, praktykującego się dość często u nas.

Stróż w naszym kraju uchodzi za pomocnika milicji i zmuszony jest pełnić czynności, nie wcho-dzące w zakres jego obowiązków.

Jest to pozostałość z czasów panowania rosyjskiego, gdy policja moskiewska za stróża uczyniła narzędzie swego bezprawia.

Tymczasem w krajach zachodnio-europejskich, jak np. w Niemczech lub w Austrii stróż domowi w żadnym wypadku nie są obowiązani do wszelkiego rodzaju postug policyjnych. Po za grani-cę domu, w którym stróż pilnują i służą porządku, kompetencja ich nie sięga.

Należałoby zatem i u nas udowodnić panują-co dotąd stosunki między milicją a stróżami do-mów, rugując przestarzałe zwyczaje rosyjskie, nie znajdujące zastosowania w żadnym kraju zachodnio-europejskim.

Niesmaczna reklama.

Jeden z kantorów loteryjnych w pobliżu kościoła św. Krzyża zdebił się na b. niesmaczny pomysł reklamowy. Oto wywiesił przed sklepem chorągiew o barwach narodowych polskich, na której umieszczono afisz loterii K. G. O., oraz kartkę z za-wiadomieniem o dniu ciągnięcia I klasy tejże loterii.

Jest to nadużycie godła, które jest naszą świętością narodową, a więc zasługujące ze wszech miar na ostry protest.

„Pomyślowy" handlarz winien o tem wiedzieć.

Z Mokotowa.

Mimo dość częstych i stale powtarzających się skarg na niedostateczną ilość składnic opałowych na przedmieściu mokotowskim, nie powiększono dotąd ani o jeden skład dotychczasowej liczby składnic.

Niedogodność ta sprawia, że ludność Mokotowa nie otrzymuje w czasie właściwym węgla, a drugiej znowu strony narazona jest na wystawanie w długich ogonkach po kilka, a czasami kilkanaście godzin dziennie, aby tę niezbędną ilość węgla otrzymać.

W sprawę tę bezwarunkowo powinien wejść zarząd m. Warszawy, reorganizując panujące tam stosunki.

Barzary ziemniaczane funkcjonują również w niedostatecznej liczbie, co sprawia, że mieszkańcy Mokotowa nie otrzymują zupełnie ziemniaków, gdyż nadmierna ilość kupujących uniemożliwia wiele w właściwym czasie zaopatrzenie się w te produkty.

Mieszkańcy przedmieścia mokotowskiego oczekują również od dłuższego czasu na ułożenie chodnika dla ruchu pieszego przez ulicę Puławską — po stronie domów parzystych. Niewiadomo bowiem dla jakich powodów ograniczono się li tylko do ułożenia na jesieni roku zeszłego — chodnika po stronie numerów nieparzystych.

Tymczasem strona domów parzystych roi się wprost od wyboi i kamieni, i przejście temi stronami w godzinach wieczornych staje się wręcz niemożliwością.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Budżet miejski na r. 1918/19.

Magistrat przesłał do prezydium Rady Miejskiej projekt budżetu na rok 1918/19. Budżet ten zamknięty jest sumą 32.528.124 mk., względnie 78.943.124 mk. wraz z budżetem wydziału zaprowiantowania i komitetu rozdania chleba i maki.

Na przebiegu przez Komisję skarżącą budżet ten nie wniesiony pod obrady Rady Miejskiej.

Osobiste.

Pierwszy burmistrz inż. Leopold Skulski i przewodniczący Rady Miejskiej inż. Tad. Sulowski wyjechali w sprawach służbowych do Warszawy.

Kandydaci do szkoły podoficerskiej.

Odejście kandydatów do szkoły podoficerskiej nastąpi jutro w południe. Do tego czasu można jeszcze składać w biurze tutejszego Głównego Urzędu Zaciągu (Aleje Kościuszki 1) podania o przyjęcie do tej szkoły.

Delegacja tanich kuchni.

Delegacja tanich kuchni, odbyła we wtorek swe pierwsze posiedzenie. Po wyłączeniu dotychczasowego komitetu kuchni z wydziału niesienia pomocy biednym i utworzeniu delegacji tanich kuchni, osiągnięto więcej samodzielności, tymbardziej, że zapomogi dla tanich kuchni, wypłacane z kasy miejskiej, stanowią w budżecie miejskim znaczną sumę i wymagają umiejętnego kierownictwa. Na czele delegacji stoi ławnik magistratu p. L. Nowiński, jego zastępcą jest ławnik magistratu p. Maciński. Delegacja podzieliła się na 3 sekcje. Do sekcji organizacyjnej należą: pastor Gundlach, radny Ganc i Zdrojewski, do sekcji gospodarczej pp. ks. Szuladowicz, Fiedler, Dybcewicz, Tabacki, do sekcji finansowej: ławnik Maciński, radni Harasz, Ganc i Kon, oraz Hübner, Dybcewicz i Zdrojewski. Delegacja zbierać się będzie w każdą środę.

Z Tow. badań nad dziećmi.

W środę w sali kursów pedagogicznych przy ul. Dzielnej 44 odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa badań nad dziećmi, pod przewodnictwem dr. N. Mandelsmana.

Na wstępie dr. H. Przedborska odczytała protokół z poprzedniego posiedzenia, po czym dyrektor polskiego seminarium nauczycielskiego p. Supronowicz wygłosił referat o historii szkolnictwa w Polsce.

Zanimyśmy na wstępie, iż w zachodniej naszej Europie szkolnictwo wogóle traktowane jest niezwykle ciężko, po naszymu i to pod tym względem nowe państwa naszego globu, jak np. Ameryka północna, uważają szkołę jako świętynię, poświęcają jej swe najlepsze siły i mieszczą szkoły w idealnych pod względem wyrobów i urządzeń pomieszczeniach, wskazują na opłakany stan obecnego szkolnictwa polskiego, które nie ma nawet własnych gmachów.

Przeszedłszy następnie do historii szkoły polskiej mówca streszczył historię Akademii Krakowskiej, podniósł jej sławę w Europie i wyliczył sukcesy jej stałymi szkołami średnimi. Określił następnie działalność zakonów Jezuitów, oraz prace oświatowe pijarów i innych zakonów w Polsce osiadłych; porządkując dane o powstaniu jednostek w celu organizowania kształcenia dla młodzieży.

Streszczywszy kolejno działalność Komisji Edukacyjnej, mówca zaznaczył, iż wobec protagowania przez dawne szkolnictwo polskie języka łacińskiego, który ustąpił ze szkoły polskiej na rzecz języka rodzinnego dopiero na schyłku 17 stulecia, natomiast już od roku 1832 szkoła polska ponownie została nowu przez szkolnictwo państwowe, właściwa szkoła polska w naszym kraju powstała dopiero 42 lata.

Perorując następnie szkolnictwo W. Ks. Poznańskiego, Galicji i Królestwa Polskiego, mówca cyfrowo wykazał, iż podczas gdy na 1000 mieszkańców w Prusach przypada trzech analfabetów, w Królestwie Polskim mamy koło 1000 cyfry 300, a w Rosji—680 analfabetów (cyfry z 1811 r.).

W końcu mówca podał do wiadomości słuchaczy dane cyfrowe o szkolnictwie w Anglii i szereg programów wychowania obywateli Albionu, według ostatecznych wprowadzonych do szkolnictwa.

tamtejszego metod, przyczem zaznaczył, że, aby obecna szkoła polska mogła należycie wypełnić swe zadania wobec narodu, potrzeba otworzyć w kraju co najmniej 60 seminarjów nauczycielskich, oraz potrzebę podjęcia 20-letniego, w czasie którego zdaliśmy oświatę narodową podnieść do należytych wymagań współczesnego życia.

Z powodu spóźnionej pory, w dyskusji nie zabierał nikt głosu i posiedzenie zakończono o godz. 10 i pół wieczorem.

U weteranów.

W środę w sali przy ul. Dzielnej 29, odbyło się posiedzenie członków Towarzystwa weteranów 1863 r. pod przewodnictwem prezesa p. Fel. Krzyżanowskiego.

Wydano 30 potrzebującym weteranom wsparcia w ogólnej sumie 695 mk. z funduszu ofiarowanego przez magistrat.

Następnie sekretarz zarządu p. Kowalski odczytał sprawozdanie kasowe za czas od 1 lipca 1917 roku do 14 lutego roku bieżącego. W przychodzie było 624 rb. i 2115 mk. Wydatkowane na wsparcia dla najbardziej potrzebujących członków 271 rb. i 798 mk., na węgiel dla weteranów—787 mk. i 196 rb., na pogrzeb weterana Lenka Stefana—38 mk., na różne wydatki 157 rb. i 715 mk. Pozostaje w kasie 80 rb. i 1194 mk.

W powyższym czasie zarząd odbył 26 posiedzeń. Wydał jednolitość i kalendarz Kościuszki na dochód Towarzystwa Towarzystwo przyjmowało udział w ceremonii poświęcenia pomnika na mogile poległych powstańców, wzniesionego na tutejszym omentarzu katolickim, oraz w obchodzie i nabożeństwie ku upamiętnieniu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki.

Rejestracja kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Sąd rejestracyjny rozesłał do kas pożyczkowo-oszczędnościowych, aby w przeciągu czterech tygodni wniosły się do rejestru firmowego. Za uchybienie nakazowi temu grozi kara pieniężna. Zarazem zawiadzono je do przedstawienia dokumentów, dotyczących podatku przemysłowego.

Z wydziału statystycznego.

W przyszłym tygodniu miejski wydział statystyczny rozpocznie wydawanie miesięcznych i tygodniowych danych statystycznych.

Z wydziału węglowego.

W lokalu wydziału węglowego przy delegacji zaprowiantowania miasta wywieszono zawiadomienie, że wobec zmniejszenia dowozu bryktów sprzedaż takowych została zawieszona. Natomiast sprzedaż węgla odbywa się jak poprzednio w formie 1/3 grubszego węgla i 2/3 miału. Z dniem wczorajszym cena węgla zmniejszona została do 8 mk. za korzec.

Tania kuchnia dla chorych.

Komitet pań niesienia pomocy biednym chorym chrześcijanom onegdaj otworzył swą pierwszą taną kuchnię dla biednych chorych, pozostających pod opieką tego komitetu. Kuchnia mieści się w domu narożnym przy zbiegu ul. Rozwadowskiej i Alei Kościuszki, na parterze. Wczoraj wydano przeszło 300 obiadów. W miarę potrzeby, liczba obiadów będzie powiększana.

Ze zrzeszenia ochroniarek polok.

Jutro zrzeszenie ochroniarek katolickich urządzi w Domu Ludowym (Przejazd 34) wieczór słowa i pieśni, z którego 35 proc. czystego dochodu przeznaczonego na tropki dla biednej dziewczyny ochrone Tow. ochronek katolickich św. Stanisława Kostki.

Na program złożą się śpiewy chóru ochroniarek pod dyr. pani Wilkoszewskiej, śpiewy solowe, skrzypce, oraz jednoaktówka „Samson i Dalila”.

Pogadanki Pol. Mac. Szk.

Jutro o godz. 2 po poł. Polska Macierz Szkolna urządzi następujące pogadanki z przesłuchaniami dla dzieci: w sali szkoły Nr 28 przy ulicy Środniej nr. 14 „Mówki” w Domu Ludowym przy ulicy Przejazd nr. 34 „361 Wieloletnia”, oraz w szkole Głowackiej przy ul. Przejazd „Króliki”.

Tęcza dnia o godz. 3 i pół po poł. w sali szkoły miejskiej przy ul. Środniej nr. 14 odbędzie się pogadanka z przesłuchaniami dla dorosłych na temat „Dobrowa Głęboka—Węgiel”.

Odczyty prof. Trejanowskiego.

Najbliższe odczyty prof. Trejanowskiego, urządzi w sali akademickiej Polonij Macierzy Szkolnej, w sobotę o godz. 8 wiecz. na temat: „Sztuka got. w Polsce” w sobotę zaś o godz. 5 po poł. „A s e m i a r w o b a t e c k i e” a o godz. 8 wiecz. na temat „W kraje Ameryki”. Odczyty odbędą się w Domu Ludowym. Przejazd 34.

RAJNOLD MAX

Oryginal i fabrykant m. Zgierza

Opatrzony Św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Zgierzu, dn. 14 go lutego, przeżywszy lat 78.

Exportacja zwłok z domu żałoby nastąpiła wczoraj, o godz. 5 po południu, do kościoła na emmentarzu katolickim, pogrzeb zaś z tegoż kościoła odbędzie się dziś, o godz. 10 rano. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostałi w głębokim smutku żona, syn, synowa i wnuki.

Wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciółom za oddanie ostatniej posługi b. p.

Laurze Blum

serdecznie „Bóg zapłać” składa

Rodzeństwo.

Teatr Polski.

Wykazano na onegdaj premiera komedii Kaz. Zaleskiego p. t. „Przed sławą” nie została odegrana. Na zadanie publiczności bowiem spektakl został odegrany na znak protestu i żałoby z powodu wzięcia udziału w obchodach 100-letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. Pierwsza przedstawienie sztuki tej odbędzie się dziś o godz. 7 i pół wieczorem.

XV koncert symfoniczny.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 18 b. m., odbędzie się XV koncert symfoniczny pod batutą Zdzisława Brachma. Jako solista wystąpi wybitny skrzypek Kulenkamp-Past, który przed niedawnym czasem wystąpił w Filharmonii w Warszawie. W programie koncertu: 1. Symfonia Beethovena, 2. Koncert skrzypkowy op. 61, 3. Koncert fortepianowy op. 10, 4. Koncert fortepianowy op. 10, 5. Koncert fortepianowy op. 10, 6. Koncert fortepianowy op. 10, 7. Koncert fortepianowy op. 10, 8. Koncert fortepianowy op. 10, 9. Koncert fortepianowy op. 10, 10. Koncert fortepianowy op. 10, 11. Koncert fortepianowy op. 10, 12. Koncert fortepianowy op. 10, 13. Koncert fortepianowy op. 10, 14. Koncert fortepianowy op. 10, 15. Koncert fortepianowy op. 10, 16. Koncert fortepianowy op. 10, 17. Koncert fortepianowy op. 10, 18. Koncert fortepianowy op. 10, 19. Koncert fortepianowy op. 10, 20. Koncert fortepianowy op. 10, 21. Koncert fortepianowy op. 10, 22. Koncert fortepianowy op. 10, 23. Koncert fortepianowy op. 10, 24. Koncert fortepianowy op. 10, 25. Koncert fortepianowy op. 10, 26. Koncert fortepianowy op. 10, 27. Koncert fortepianowy op. 10, 28. Koncert fortepianowy op. 10, 29. Koncert fortepianowy op. 10, 30. Koncert fortepianowy op. 10, 31. Koncert fortepianowy op. 10, 32. Koncert fortepianowy op. 10, 33. Koncert fortepianowy op. 10, 34. Koncert fortepianowy op. 10, 35. Koncert fortepianowy op. 10, 36. Koncert fortepianowy op. 10, 37. Koncert fortepianowy op. 10, 38. Koncert fortepianowy op. 10, 39. Koncert fortepianowy op. 10, 40. Koncert fortepianowy op. 10, 41. Koncert fortepianowy op. 10, 42. Koncert fortepianowy op. 10, 43. Koncert fortepianowy op. 10, 44. Koncert fortepianowy op. 10, 45. Koncert fortepianowy op. 10, 46. Koncert fortepianowy op. 10, 47. Koncert fortepianowy op. 10, 48. Koncert fortepianowy op. 10, 49. Koncert fortepianowy op. 10, 50. Koncert fortepianowy op. 10, 51. Koncert fortepianowy op. 10, 52. Koncert fortepianowy op. 10, 53. Koncert fortepianowy op. 10, 54. Koncert fortepianowy op. 10, 55. Koncert fortepianowy op. 10, 56. Koncert fortepianowy op. 10, 57. Koncert fortepianowy op. 10, 58. Koncert fortepianowy op. 10, 59. Koncert fortepianowy op. 10, 60. Koncert fortepianowy op. 10, 61. Koncert fortepianowy op. 10, 62. Koncert fortepianowy op. 10, 63. Koncert fortepianowy op. 10, 64. Koncert fortepianowy op. 10, 65. Koncert fortepianowy op. 10, 66. Koncert fortepianowy op. 10, 67. Koncert fortepianowy op. 10, 68. Koncert fortepianowy op. 10, 69. Koncert fortepianowy op. 10, 70. Koncert fortepianowy op. 10, 71. Koncert fortepianowy op. 10, 72. Koncert fortepianowy op. 10, 73. Koncert fortepianowy op. 10, 74. Koncert fortepianowy op. 10, 75. Koncert fortepianowy op. 10, 76. Koncert fortepianowy op. 10, 77. Koncert fortepianowy op. 10, 78. Koncert fortepianowy op. 10, 79. Koncert fortepianowy op. 10, 80. Koncert fortepianowy op. 10, 81. Koncert fortepianowy op. 10, 82. Koncert fortepianowy op. 10, 83. Koncert fortepianowy op. 10, 84. Koncert fortepianowy op. 10, 85. Koncert fortepianowy op. 10, 86. Koncert fortepianowy op. 10, 87. Koncert fortepianowy op. 10, 88. Koncert fortepianowy op. 10, 89. Koncert fortepianowy op. 10, 90. Koncert fortepianowy op. 10, 91. Koncert fortepianowy op. 10, 92. Koncert fortepianowy op. 10, 93. Koncert fortepianowy op. 10, 94. Koncert fortepianowy op. 10, 95. Koncert fortepianowy op. 10, 96. Koncert fortepianowy op. 10, 97. Koncert fortepianowy op. 10, 98. Koncert fortepianowy op. 10, 99. Koncert fortepianowy op. 10, 100. Koncert fortepianowy op. 10, 101. Koncert fortepianowy op. 10, 102. Koncert fortepianowy op. 10, 103. Koncert fortepianowy op. 10, 104. Koncert fortepianowy op. 10, 105. Koncert fortepianowy op. 10, 106. Koncert fortepianowy op. 10, 107. Koncert fortepianowy op. 10, 108. Koncert fortepianowy op. 10, 109. Koncert fortepianowy op. 10, 110. Koncert fortepianowy op. 10, 111. Koncert fortepianowy op. 10, 112. Koncert fortepianowy op. 10, 113. Koncert fortepianowy op. 10, 114. Koncert fortepianowy op. 10, 115. Koncert fortepianowy op. 10, 116. Koncert fortepianowy op. 10, 117. Koncert fortepianowy op. 10, 118. Koncert fortepianowy op. 10, 119. Koncert fortepianowy op. 10, 120. Koncert fortepianowy op. 10, 121. Koncert fortepianowy op. 10, 122. Koncert fortepianowy op. 10, 123. Koncert fortepianowy op. 10, 124. Koncert fortepianowy op. 10, 125. Koncert fortepianowy op. 10, 126. Koncert fortepianowy op. 10, 127. Koncert fortepianowy op. 10, 128. Koncert fortepianowy op. 10, 129. Koncert fortepianowy op. 10, 130. Koncert fortepianowy op. 10, 131. Koncert fortepianowy op. 10, 132. Koncert fortepianowy op. 10, 133. Koncert fortepianowy op. 10, 134. Koncert fortepianowy op. 10, 135. Koncert fortepianowy op. 10, 136. Koncert fortepianowy op. 10, 137. Koncert fortepianowy op. 10, 138. Koncert fortepianowy op. 10, 139. Koncert fortepianowy op. 10, 140. Koncert fortepianowy op. 10, 141. Koncert fortepianowy op. 10, 142. Koncert fortepianowy op. 10, 143. Koncert fortepianowy op. 10, 144. Koncert fortepianowy op. 10, 145. Koncert fortepianowy op. 10, 146. Koncert fortepianowy op. 10, 147. Koncert fortepianowy op. 10, 148. Koncert fortepianowy op. 10, 149. Koncert fortepianowy op. 10, 150. Koncert fortepianowy op. 10, 151. Koncert fortepianowy op. 10, 152. Koncert fortepianowy op. 10, 153. Koncert fortepianowy op. 10, 154. Koncert fortepianowy op. 10, 155. Koncert fortepianowy op. 10, 156. Koncert fortepianowy op. 10, 157. Koncert fortepianowy op. 10, 158. Koncert fortepianowy op. 10, 159. Koncert fortepianowy op. 10, 160. Koncert fortepianowy op. 10, 161. Koncert fortepianowy op. 10, 162. Koncert fortepianowy op. 10, 163. Koncert fortepianowy op. 10, 164. Koncert fortepianowy op. 10, 165. Koncert fortepianowy op. 10, 166. Koncert fortepianowy op. 10, 167. Koncert fortepianowy op. 10, 168. Koncert fortepianowy op. 10, 169. Koncert fortepianowy op. 10, 170. Koncert fortepianowy op. 10, 171. Koncert fortepianowy op. 10, 172. Koncert fortepianowy op. 10, 173. Koncert fortepianowy op. 10, 174. Koncert fortepianowy op. 10, 175. Koncert fortepianowy op. 10, 176. Koncert fortepianowy op. 10, 177. Koncert fortepianowy op. 10, 178. Koncert fortepianowy op. 10, 179. Koncert fortepianowy op. 10, 180. Koncert fortepianowy op. 10, 181. Koncert fortepianowy op. 10, 182. Koncert fortepianowy op. 10, 183. Koncert fortepianowy op. 10, 184. Koncert fortepianowy op. 10, 185. Koncert fortepianowy op. 10, 186. Koncert fortepianowy op. 10, 187. Koncert fortepianowy op. 10, 188. Koncert fortepianowy op. 10, 189. Koncert fortepianowy op. 10, 190. Koncert fortepianowy op. 10, 191. Koncert fortepianowy op. 10, 192. Koncert fortepianowy op. 10, 193. Koncert fortepianowy op. 10, 194. Koncert fortepianowy op. 10, 195. Koncert fortepianowy op. 10, 196. Koncert fortepianowy op. 10, 197. Koncert fortepianowy op. 10, 198. Koncert fortepianowy op. 10, 199. Koncert fortepianowy op. 10, 200. Koncert fortepianowy op. 10, 201. Koncert fortepianowy op. 10, 202. Koncert fortepianowy op. 10, 203. Koncert fortepianowy op. 10, 204. Koncert fortepianowy op. 10, 205. Koncert fortepianowy op. 10, 206. Koncert fortepianowy op. 10, 207. Koncert fortepianowy op. 10, 208. Koncert fortepianowy op. 10, 209. Koncert fortepianowy op. 10, 210. Koncert fortepianowy op. 10, 211. Koncert fortepianowy op. 10, 212. Koncert fortepianowy op. 10, 213. Koncert fortepianowy op. 10, 214. Koncert fortepianowy op. 10, 215. Koncert fortepianowy op. 10, 216. Koncert fortepianowy op. 10, 217. Koncert fortepianowy op. 10, 218. Koncert fortepianowy op. 10, 219. Koncert fortepianowy op. 10, 220. Koncert fortepianowy op. 10, 221. Koncert fortepianowy op. 10, 222. Koncert fortepianowy op. 10, 223. Koncert fortepianowy op. 10, 224. Koncert fortepianowy op. 10, 225. Koncert fortepianowy op. 10, 226. Koncert fortepianowy op. 10, 227. Koncert fortepianowy op. 10, 228. Koncert fortepianowy op. 10, 229. Koncert fortepianowy op. 10, 230. Koncert fortepianowy op. 10, 231. Koncert fortepianowy op. 10, 232. Koncert fortepianowy op. 10, 233. Koncert fortepianowy op. 10, 234. Koncert fortepianowy op. 10, 235. Koncert fortepianowy op. 10, 236. Koncert fortepianowy op. 10, 237. Koncert fortepianowy op. 10, 238. Koncert fortepianowy op. 10, 239. Koncert fortepianowy op. 10, 240. Koncert fortepianowy op. 10, 241. Koncert fortepianowy op. 10, 242. Koncert fortepianowy op. 10, 243. Koncert fortepianowy op. 10, 244. Koncert fortepianowy op. 10, 245. Koncert fortepianowy op. 10, 246. Koncert fortepianowy op. 10, 247. Koncert fortepianowy op. 10, 248. Koncert fortepianowy op. 10, 249. Koncert fortepianowy op. 10, 250. Koncert fortepianowy op. 10, 251. Koncert fortepianowy op. 10, 252. Koncert fortepianowy op. 10, 253. Koncert fortepianowy op. 10, 254. Koncert fortepianowy op. 10, 255. Koncert fortepianowy op. 10, 256. Koncert fortepianowy op. 10, 257. Koncert fortepianowy op. 10, 258. Koncert fortepianowy op. 10, 259. Koncert fortepianowy op. 10, 260. Koncert fortepianowy op. 10, 261. Koncert fortepianowy op. 10, 262. Koncert fortepianowy op. 10, 263. Koncert fortepianowy op. 10, 264. Koncert fortepianowy op. 10, 265. Koncert fortepianowy op. 10, 266. Koncert fortepianowy op. 10, 267. Koncert fortepianowy op. 10, 268. Koncert fortepianowy op. 10, 269. Koncert fortepianowy op. 10, 270. Koncert fortepianowy op. 10, 271. Koncert fortepianowy op. 10, 272. Koncert fortepianowy op. 10, 273. Koncert fortepianowy op. 10, 274. Koncert fortepianowy op. 10, 275. Koncert fortepianowy op. 10, 276. Koncert fortepianowy op. 10, 277. Koncert fortepianowy op. 10, 278. Koncert fortepianowy op. 10, 279. Koncert fortepianowy op. 10, 280. Koncert fortepianowy op. 10, 281. Koncert fortepianowy op. 10, 282. Koncert fortepianowy op. 10, 283. Koncert fortepianowy op. 10, 284. Koncert fortepianowy op. 10, 285. Koncert fortepianowy op. 10, 286. Koncert fortepianowy op. 10, 287. Koncert fortepianowy op. 10, 288. Koncert fortepianowy op. 10, 289. Koncert fortepianowy op. 10, 290. Koncert fortepianowy op. 10, 291. Koncert fortepianowy op. 10, 292. Koncert fortepianowy op. 10, 293. Koncert fortepianowy op. 10, 294. Koncert fortepianowy op. 10, 295. Koncert fortepianowy op. 10, 296. Koncert fortepianowy op. 10, 297. Koncert fortepianowy op. 10, 298. Koncert fortepianowy op. 10, 299. Koncert fortepianowy op. 10, 300. Koncert fortepianowy op. 10, 301. Koncert fortepianowy op. 10, 302. Koncert fortepianowy op. 10, 303. Koncert fortepianowy op. 10, 304. Koncert fortepianowy op. 10, 305. Koncert fortepianowy op. 10, 306. Koncert fortepianowy op. 10, 307. Koncert fortepianowy op. 10, 308. Koncert fortepianowy op. 10, 309. Koncert fortepianowy op. 10, 310. Koncert fortepianowy op. 10, 311. Koncert fortepianowy op. 10, 312. Koncert fortepianowy op. 10, 313. Koncert fortepianowy op. 10, 314. Koncert fortepianowy op. 10, 315. Koncert fortepianowy op. 10, 316. Koncert fortepianowy op. 10, 317. Koncert fortepianowy op. 10, 318. Koncert fortepianowy op. 10, 319. Koncert fortepianowy op. 10, 320. Koncert fortepianowy op. 10, 321. Koncert fortepianowy op. 10, 322. Koncert fortepianowy op. 10, 323. Koncert fortepianowy op. 10, 324. Koncert fortepianowy op. 10, 325. Koncert fortepianowy op. 10, 326. Koncert fortepianowy op. 10, 327. Koncert fortepianowy op. 10, 328. Koncert fortepianowy op. 10, 329. Koncert fortepianowy op. 10, 330. Koncert fortepianowy op. 10, 331. Koncert fortepianowy op. 10, 332. Koncert fortepianowy op. 10, 333. Koncert fortepianowy op. 10, 334. Koncert fortepianowy op. 10, 335. Koncert fortepianowy op. 10, 336. Koncert fortepianowy op. 10, 337. Koncert fortepianowy op. 10, 338. Koncert fortepianowy op. 10, 339. Koncert fortepianowy op. 10, 340. Koncert fortepianowy op. 10, 341. Koncert fortepianowy op. 10, 342. Koncert fortepianowy op. 10, 343. Koncert fortepianowy op. 10, 344. Koncert fortepianowy op. 10, 345. Koncert fortepianowy op. 10, 346. Koncert fortepianowy op. 10, 347. Koncert fortepianowy op. 10, 348. Koncert fortepianowy op. 10, 349. Koncert fortepianowy op. 10, 350. Koncert fortepianowy op. 10, 351. Koncert fortepianowy op. 10, 352. Koncert fortepianowy op. 10, 353. Koncert fortepianowy op. 10, 354. Koncert fortepianowy op. 10, 355. Koncert fortepianowy op. 10, 356. Koncert fortepianowy op. 10, 357. Koncert fortepianowy op. 10, 358. Koncert fortepianowy op. 10, 359. Koncert fortepianowy op. 10, 360. Koncert fortepianowy op. 10, 361. Koncert fortepianowy op. 10, 362. Koncert fortepianowy op. 10, 363. Koncert fortepianowy op. 10, 364. Koncert fortepianowy op. 10, 365. Koncert fortepianowy op. 10, 366. Koncert fortepianowy op. 10, 367. Koncert fortepianowy op. 10, 368. Koncert fortepianowy op. 10, 369. Koncert fortepianowy op. 10, 370. Koncert fortepianowy op. 10, 371. Koncert fortepianowy op. 10, 372. Koncert fortepianowy op. 10, 373. Koncert fortepianowy op. 10, 374. Koncert fortepianowy op. 10, 375. Koncert fortepianowy op. 10, 376. Koncert fortepianowy op. 10, 377. Koncert fortepianowy op. 10, 378. Koncert fortepianowy op. 10, 379. Koncert fortepianowy op. 10, 380. Koncert fortepianowy op. 10, 381. Koncert fortepianowy op. 10, 382. Koncert fortepianowy op. 10, 383. Koncert fortepianowy op. 10, 384. Koncert fortepianowy op. 10, 385. Koncert fortepianowy op. 10, 386. Koncert fortepianowy op. 10, 387. Koncert fortepianowy op. 10, 388. Koncert fortepianowy op. 10, 389. Koncert fortepianowy op. 10, 390. Koncert fortepianowy op. 10, 391. Koncert fortepianowy op. 10, 392. Koncert fortepianowy op. 10, 393. Koncert fortepianowy op. 10, 394. Koncert fortepianowy op. 10, 395. Koncert fortepianowy op. 10, 396. Koncert fortepianowy op. 10, 397. Koncert fortepianowy op. 10, 398. Koncert fortepianowy op. 10, 399. Koncert fortepianowy op. 10, 400. Koncert fortepianowy op. 10, 401. Koncert fortepianowy op. 10, 402. Koncert fortepianowy op. 10, 403. Koncert fortepianowy op. 10, 404. Koncert fortepianowy op. 10, 405. Koncert fortepianowy op. 10, 406. Koncert fortepianowy op. 10, 407. Koncert fortepianowy op. 10, 408. Koncert fortepianowy op. 10, 409. Koncert fortepianowy op. 10, 410. Koncert fortepianowy op. 10, 411. Koncert fortepianowy op. 10, 412. Koncert fortepianowy op. 10, 413. Koncert fortepianowy op. 10, 414. Koncert fortepianowy op. 10, 415. Koncert fortepianowy op. 10, 416. Koncert fortepianowy op. 10, 417. Koncert fortepianowy op. 10, 418. Koncert fortepianowy op. 10, 419. Koncert fortepianowy op. 10, 420. Koncert fortepianowy op. 10, 421. Koncert fortepianowy op. 10, 422. Koncert fortepianowy op. 10, 423. Koncert fortepianowy op. 10, 424. Koncert fortepianowy op. 10, 425. Koncert fortepianowy op. 10, 426. Koncert fortepianowy op. 10, 427. Koncert fortepianowy op. 10, 428. Koncert fortepianowy op. 10, 429. Koncert fortepianowy op. 10, 430. Koncert fortepianowy op. 10, 431. Koncert fortepianowy op. 10, 432. Koncert fortepianowy op. 10, 433. Koncert fortepianowy op. 10, 434. Koncert fortepianowy op. 10, 435. Koncert fortepianowy op. 10, 436. Koncert fortepianowy op. 10, 437. Koncert fortepianowy op. 10, 438. Koncert fortepianowy op. 10, 439. Koncert fortepianowy op. 10, 440. Koncert fortepianowy op. 10, 441. Koncert fortepianowy op. 10, 442. Koncert fortepianowy op. 10, 443. Koncert fortepianowy

Dział ekonomiczny.

Zniszczenie kapitalizmu w Rosji.

Zasady socjaldemokratyczne były uważane za mrzonki utopijne, które obecnie rząd Lenina i Trockiego w życie wprowadza z bezwzględnością zwycięzcy. A więc:

1°. Unieważnienie długów Rosji.

Ogłoszony został dekret o unieważnieniu pożyczek państwowych, zaciągniętych przez rząd burżuazji rosyjskiej. Kupony grudniowe r. 1917 nie będą już płacone. W ten unieważnienie objęte zostają w szerszym zakresie bezwzględnie wszystkie pożyczki zagraniczne, a bez jakiegokolwiek wyjątku. Przedewszystkiem zatem tracą mali a bardzo luźni kapitałisci francuscy, którzy zasadniczo wszystkie swoje oszczędności w cyfrze około 8 miliardów rubli lokowali w lepiej oprocentowane walory rosyjskie, następnie tracą skarby państwa: francuski, angielski i amerykański, które nie tylko pożyczają i pomagają, ale nawet już kupony grudniowe i styczniowe rosyjskie wypłacają. Rząd bolszewicki skreślił wszystkie zabezpieczenia na pożyczki różnych przedsiębiorstw, a zatem: gwarancje na obligacje kolei, kopaliń i fabryk, w których również kapitał zagraniczny jest zaangażowany. Naprzykład obligacje kolei wiedeńskiej tracą gwarancję rządu rosyjskiego, tu jednakże obligatariusze mają majątek, który może być zaskewstrowany. Prawdopodobnie za obligacje na Ukrainie odpowiadać będzie ta nowokreowana republika. Jako kość z kości i krew z krwi państwa rosyjskiego powinna przejąć i część długów wszechrosyjskich, bo, logicznie biorąc, dekrety bolszewickie jej nie dotyczą, a za szczęśliwe rozwiązanie z Iona Rosji powinna zapłacić.

Obligacje skarbowe krótkoterminowe przestają opłacać procenty i będą miały wartość biletów kredytowych. Tem samem 16 miliardów obligacji, zdyskontowanych jako weksle w Banku Państwa, na pokrycie emisji banknotów, przestają być zabezpieczeniem i wchodzi w obieg czyli powiększają 22 miliardy banknotów o jeszcze... 16 miliardów!

Obywatele mniej zamożni do 10,000 rubli tylko otrzymują odszkodowanie w nowej pożyczce rosyjskiej socjalistycznej federacyjnej (?) republiki. Wkłady państwowych kas oszczędności są nietykalne, a będące w posiadaniu kas papiery procentowe, przyjęte zostają w poczet długów republiki. Ciekawym jest doświadczenie, że specjalne komisje finansowe (komisariat ludowy do spraw finansowych) mają prawo unieważniać oszczędności, uzyskane nie za pomocą pracy, nawet w tym wypadku, gdy nie przekraczają sumy 5000 rb.

2°. Upaństwowienie banków.

Całe bankierstwo rosyjskie przechodzi na własność narodu, w formie monopolu państwowego, złączone nierozdzielnie z Bankiem Państwa, jako bankiem narodowym republiki rosyjskiej. Kapitały akcyjne banków prywatnych zostają skonfiskowane, a długi i wierzytelności, przejęte przez bank państwowy. Interesy drobnych wkładców mają być zupełnie zabezpieczone. A lokaty duże? Wiemy, że około 50 milionów naszych oszczędności wywozi z kraju banki rosyjskie, szczególnie: Wolgo - Kamski, Międzynarodowy, Azowsko-Donński i t. d. Nie mieli depozytariusze zaufania do banków własnych, więc teraz co się stanie z ich należnościami i czy sprawy polaków - wierzyteli będą dostatecznie obronione... i przez kogo?...

3°. Rewizja kasetek żelaznych.

Pieniądze, jakie się znajdują w bankowych safes, zostają przeniesione do centralnego banku, złoto i monety złote skonfiskowane i przelane do złotej rezerwy Banku Państwa. Posiadacze kasetek, nie zgłaszający się na zawezwanie do otwarcia w ciągu trzech dni, będą uważani jako umyślnie unikający asystowania przy rewizji i znalezione majątki zostaną skonfiskowane na rzecz narodu.

A co będzie z kasetkami nieobecnych, zamieszkałych w okupacji byłych poddanych państwa rosyjskiego? Jaki rząd zaprotestuje przeciw samowoli bolszewickich utopij, kosztem dobrobytu ludności... niesocjalistycznej i obcej?

4°. Konfiskata wszelkich przedsiębiorstw.

Wszystkie przedsiębiorstwa akcyjne: żegluga, handlowe, kopalniane, przemysłowe, ubezpieczeniowe i t. d. ogłoszone zostają jako własność narodowa republiki, a na czele tych przedsiębiorstw utworzono przy Radzie Komisarzy Ludowych — Radę ekonomiczną, której zadaniem jest organizacja ludowego gospodarstwa ekonomicznego i finansów podług specjalnie opracowanego planu, dla uregulowania życia zarobkowego kraju w porozumieniu z centralnymi i miejscowymi władzami, które mają obowiązek dbać o opał, żywność, metale, dowóz, aprowizację i t. d., oraz z komisarzami ludowymi handlu i przemysłu, finansów, wojny i marynarki, konunkcji, kontroli, rolnictwa i zaprawianowania, wreszcie z odpowiednimi organizacjami robotniczymi i profesjonalnymi.

Rada gospodarcza główna ma prawo konfiskat, rekwiizycji, skwestru i syndykatura — rozmaitych gałęzi przemysłu i handlu. o-

raz przedsiębiorstwa wszelkich środków i zastosowania szerokiej inicjatywy dla dobra ludu. Wszelkie organizacje ekonomiczne: izby, giełdy, związki podlegają centralnej radzie gospodarczej, której dodani będą fachowi eksperci.

Oto cztery dekrety, jakie w Rosji bolszewickiej weszły w życie i przekształcają z gruntu dotychczasowy ustroj kapitalistyczny.

Ewolucja zwalcza rewolucję. Ewolucji w Rosji nie było: panowała reakcja na czele z bizantyjskim caratem. Jak plugiem w skibie, przerzucono stare zasady i na wierzch wyszła... gлина i piasek idei socjalistycznej. Czy może taka gleba być urodzajna? Wątpliwy. Dlatego też ciągle nawołujemy do ewolucji społecznej i do prawidłowego a ciągłego rozwoju i postępu w łączności naszej narodowej, która w obecnej chwili szczególnie dla polaków jest ważna.

Vester.

„Współdziałczy Instytut naukowy.”

P. Franciszek Stefczyk, zasłużony pionier polskiej kooperacji, wydał świeżo broszurę, w której rozwija plan stworzenia specjalnej instytucji naukowej, która sobie postawiła za zadanie kształcić pracowników, mogących stać się do umiejętnej roboty przy warsztacie polskiej kooperacji: zarówno w licznych drobnych spółkach gminnych czy parafialnych, jak i w powiatowych, a także w krajowych związkach spółek. Dla wytworzenia takich pracowników potrzeba fachowej szkoły, a w związku z nią aparatu pomocniczego dla niej (muzeum, biblioteka, czytelnia). Plan takiej szkoły — a raczej częściowo stałych, a częściowo doraźnych fachowych kursów — rozwija autor bliżej w sposób praktyczny i przekonujący. Należy do tych, którzy sądzą, że nie tylko dobrobyt społeczeństwa, ale i uzdrowienie całej naszej oświaty, zależy właśnie od tego, aby jak najwięcej takich szkół fachowych powstało, bo one dopiero skierują naszą młodzież na drogę praktyczną, a dla społeczeństwa produktywną, odcinając jej masy od studiów humanistycznych, dla znacznej części młodzieży nieprzydatnych i nieodpowiednich.

Również stronę finansową mającego powstać — dać Boże w bliskiej przyszłości — instytutu, kreśli w tej broszurze p. Stefczyk. Z uznaniem dowiadujemy się, że chce jego być materialny opór na podstawie samopomocy licznych kooperatyw polskich, a nie na samej subwencji rządowej lub na jakiejś filantropii. Z radością dalej dowiadujemy się „Czas” krakowski, że pozyskano już trzy wkładki założycielskie w sumie 110,000 K., mianowicie od funduszu wydawnictw Spółek, z urzędu gospodarczego namiestnictwa z zaoszczędzeń na eksporcie jaj (40,000 K.), oraz z Syndykatu rolniczego (40,000 K.). P. Stefczyk krzyczy się też energicznie około założenia komitetu organizacyjnego dla stworzenia „Instytutu współdziałczego”.

(e) Życzenie wschodnio-niemieckich przemysłowców. Na ostatnim posiedzeniu członków zarządu „Związku wschodnio-niemieckich przemysłowców” roztrząsano życzenie wschodnio-niemieckiego przemysłu w sprawie terenów okupowanych w Rosji. A więc najpierw postanowiono zapobiedz, żeby robotnicy ze wschodnio-niemieckiego przemysłu nie wędrowali do terenów okupowanych, lecz przeciwnie, żeby znajdujących się w okupowanych terenach robotników zabezpieczono dla wschodnio-niemieckiego przemysłu. Muszą być podane specjalne dane dotyczące wielkości rozmaitych gałęzi przemysłu w krajach okupowanych, następnie sprawdzona ilość konsumpcji wyrobów przemysłu wschodnio-niemieckiego i w ogóle zmonopolizowanie terenów jako rynków zbytu. Należy dokładnie zbadać jakie surowce mogą być dla wschodnio-niemieckiego przemysłu importowane z terenów okupowanych. W celu eksploatacji terenów okupowanych jako niemiecki „Hinterland” związek uważa za konieczne wybudowanie kolei i dróg wodnych, niskie taryfy na surowce eksportowane do Niemiec, ułatwienie ruchu komunikacyjnego a przede wszystkim złagodzenie cel na wyroby przemysłowe wywożone z Niemiec do terenów okupowanych. Również ma być utworzona organizacja, mająca na celu nawiązanie i popieranie stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a terenami okupowanymi. Organizacja podobna zdaniem „Nordd. Allg. Ztg.” powinna mieć większą samodzielność i pewne uprawnienie, jeżeli ma być owocna.

My z naszej strony żywo protestujemy przeciwko życzeniom nawiązania z nami podobnych stosunków handlowych! Polska nie może być „Hinterlandem” i terenem wyzysku dla Związku wschodnio-niemieckiego przemysłowców.

(e) Amerykańska pożyczka wojenna podobno dopiero w czerwcu w sumie 10 miliardów dolarów będzie przedłożona do subskrypcji.

(e) Dochody japońskich przedsiębiorców okrętowych. W czasie wojny japońscy wyzbyli się konkurencji angielskiej i niemieckiej na Dalekim Wschodzie i japońskie przedsiębiorstwa okrętowe robią teraz wspaniałe interesy dzięki... koniunkturze wojennej. W „Financial Times” znajdujemy artykuł, traktujący dochody największego japońskiego

przedsiębiorstwa okrętowego „Nippon Yusen Kaisha”. Poniżej podajemy parę cyfr z bilansów tego Tow. za ostatnie cztery lata (w funtach szterlingów):

Opadająca do wrotów	Opisano, nieopisano i t. d.	Przebiegała brutto	Dywidenda w %
1913/14	600.600	984.800	20
1914/15	719.200	1.392.600	25
1915/16	491.500	3.177.000	48
1916/17	3.312.700	5.362.000	60

(e) Niemiecki import surowców. „Nordd. Allg. Ztg.” w szeregu artykułów zastanawia się nad zapotrzebowaniem surowców w Niemczech i nad rozwojem przemysłu i zwraca uwagę, że prawie wszystkie surowce Niemcy importowały z krajów zamorskich. Wykazał to cyfry importu surowców za rok 1913.

Wartość importu poszczególnych surowców przedstawiała się następująco (w milionach marek):

Import	z tego z krajów zamorskich
bawełna	607
włna	417
miedź	335
skóry wołowe	322
rudy żelazne	227
węgiel kamienny	205
futra	188
salebra	172
kaukuczuk	147
jedwab surowy	158
liście tytoniowe	134
ziemnie lmine	130
kopra	122
orzechy palmowe	104

GIEŁDY.

Berlin, 12 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placowo	żądano
Nowy-York	215.50	216
Holandja	152.50	153
Dania	163.25	163.75
Szwecja	161.25	161.75
Norwegja	112.50	112.75
Szwajcaria	66.55	66.65
Austro-Węgry	80	80.50
Bulgaria	18.95	19.05
Konstantynopol	116.50	116.50
Madryt		

	9/2	8/2
Weksle na Berlin	5.7225	5.7287
„ Paryż	4.72	4.72
„ Londyn	145.50	145.75
Canadian Pacific	62	62.50
Anacanda Copper Mining	83.75	86.12
Srebro		

	11/2	9/2
Wpłaty: na Londyn	21.43	21.44
„ Paryż	78.90	78.90
„ Berlin	87	82.50
„ Rzym	52.5	52.25
„ Wiedeń	57	53.25
„ Amsterdam	196.50	196.75
„ New-York	4.50	4.50
„ Petersburg	78	72
„ Sztokholm	149	149.50
„ Kopenhaga	138	138

	11/2	9/2
Czeki na Berlin	150	150
„ Amsterdam	325	325
„ Zurych	168.50	168.50
„ Solje	—	—
„ Nowy-York	—	—
„ Petersburg	210	210
„ Sztokholm	249	249
„ Kopenhaga	281	281

	18/2	12/2
5 proc. pożyczka francuska	87.65	87.65
5 proc. renta francuska	87.50	87.50
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	88	84
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	—	—
Bank Paryski	99	999
Credit Lyonnais	1087	1090
Akcje kanalu sueskiego	4650	4688
„ Brianskie	195	195
„ Lianezowskie	231	230
„ Bakuskie	985	985
„ Talskie	—	—
„ Lena Gold	29	—
„ Rio Tinto	—	178.5
„ Marcowskie	337	337

	13/2	12/2
2 1/2 konsola angielskie	54.50	54.37
5 renta rosyjska z 1906 r.	49	48.75
4 1/2 renta rosyjska z 1908 r.	—	40
United States Steel Corporation	99	99
Baltimore and Ohio	—	—
Canadian Pacific	160.63	161
Dyskonto prywatne	4 1/2	4 1/2
Weksle na Amsterdam	42.87	42.87
Czeki	10.9 1/2	10.97 1/2
Weksle na Paryż	27.57	—
Czeki	27.12	27.17 1/2
Czeki na Petersburg	nom	nom
5 1/2 pożyczka wojenna	85.25	85.25
4 1/2	92.35	92.35
4 1/2	1.4.47	1.4.47

	11/2	9/2
Czeki na Berlin	43.62 1/2	45.56
„ Londyn	1.78	10.85 1/4
„ Paryż	39.9	40 1/3
„ Wiedeń	28.60	30.46
„ Kopenhagę	70	69.95
„ Sztokholm	75.80	75.95
„ Nowy-York	—	—
„ Szwajcarię	50.95	51

WYKAZY BANKOW.

Stan Banku Rzeszy niemieckiej

z dnia 7 lutego 1918 r. w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 m.):

Aktywa:		
Zapasy kruszców	2,520,757	265
Z tego złota	2,407,843	264
Bilety państw. i kas p. sz.	1,248,685	14,717
Banknoty innych banków	4,719	2,543
Weksle, czek i dyskontowane obligi skarbowe	12,609,315	496,310
Pożyczki pod zastaw	8,118	208
Papiery wartościowe	90,455	8,454
Różne aktywa	1,860,660	56,301
Pasywa:		
Kapitał zakładowy	180,000	bez zmian
Rezerwy	90,137	bez zmian
Obieg banknotów	11,121,076	17,252
Różne wierzytelności	6,303,411	372,886
Różne pasywa	61,724	18,46

Stan Banku Hiszpańskiego

z dnia 26 stycznia w stosunku do ostatniego wykazu (w 1,000 peset):

Złoto w kraju	1,975,618	168
Złoto zagranicą	88,414	51
Zapasy srebra	715,777	370
Portfel wekslowy	341,395	6,102
Lombardy	363,464	?
Papiery wartościowe	12,716	162
Obieg banknotów	2,827,644	16,752
Wkłady	990,573	18,566

Giełda warszawska.

15 lutego.

Tendencja dla papiarów procentowych, a wyjątkiem dla 4 i pół proc. Ziemińskich, była naogół słaba i zmikrowa.

Papiery procentowe:	TRANZAKCJE
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	182
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	194 — 193.50 193
Listy zast. Ziemińsk. 4 i pół proc.	167
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	178.50 178 — 177.50
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	177
Renta	159
Serie res.	

Kerony 64.60.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
14 II 2 pp.	+ 0,0°	1/2 zachm.	0.5	+ 0.7	
15 II 2 pp.	+ 3,0°	1/2 —	—	— 7.6	
16 II 2 pp.	- 6,0°	1/2 —	—	—	

W ubiegłej dobie:

Pogodnie. Miejscami śnieg

Zapowiedź na sobotę 16-go lutego:

Mroźno i sucho.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI i b. ZAWILÓWSKI.

3-cia loteria R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Pierwsza klasa drugi dzień ciągnięcia. Główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Mk. 30,000 nr. 12468.	
Mk. 15,000 nr. 13965.	
Mk. 10,000 nr. 44675.	
Mk. 5,000 nr. 87549.	
Mk. 4,000 nr. nr.: 8084, 10238.	
Mk. 2,000 nr. 25537.	
Mk. 1,500 nr. nr.: 16595, 20445, 23095, 26020, 80990.	
Mk. 700 nr. nr.: 4905, 9575, 14256, 15850	
20920, 22955, 34273, 38630, 44513, 46671.	
Mk. 500 nr. nr.: 730, 2883, 7136, 7516	
7755, 12342, 17046, 18550, 21735, 26478, 27057,	
27473, 27555, 29164, 34599, 35730, 40292, 47135	
Mk. 250 nr. nr.: 264, 1964, 3262, 4508	
6102, 6743, 6908, 7224, 7805, 7934, 8152, 11496,	
11755, 12669, 13301, 14222, 15834, 16754,	
22515, 24238, 25622, 25918, 27734, 27760, 28562,	
28846, 29241, 30937, 30949, 33187, 35446,	
37474, 37907, 38107, 39868, 41470, 42715	
43514, 43771, 44094, 44244, 49351.	

Zamiast kwiatów w dzień ślubu panny Poli
Łęczyckiej z p. inż. Bekerem Judelewiczowie
5 marek.

Zamiast powinszowania p. Bekerowej z okazji zaślubin jej syna—S. P., D. G., Sz. K., R. M., P. W. i S. J. 6 mk.

1010-1 (Salcilici como.)
stosuje się z doskonałym skutkiem przy Re-
umatyzmie, Artretyzmie, Nerwobólach i t. p.
Sprzedaż we wszystkich aptekach. — — —

ni do Magistratu w Sieradzu
107. — 1

W programie: Piosenki, pieśni, monologi, recytacje, akt-humorystyczne, arje operowe, Cygańskie romansy i t. p.
„W z elony n gaju“ arcywesoła farsa z tańcami w 1 akcie.
Najnowsze tańce wykona powiększony zespół baletowy.

W sobotę i niedzielę o godz. 3 po poł. **Specjalne Przedstawienia dla Lz. coli.**

Oferty do „Siemens'a" Piotr-
kowska 96. 979 3-1

Początek przedstawień codziennie o godz. 4.45, 6.45 i 8.45.

935-1

Wydział Rejestracyjny
Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

**wznowił przyjęcia
choroby skórne.**
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz.
w niedziele i święta od 11-2 p.p.
Benedykta Nr. 1.

Tanio nabyć można
Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, alnagi, irap, sukno na kożuski i ubrania uczniowskie i skautowskie, na koszule skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wiele wybor rozmaitych chustek. Różne bawełn. resztki i cagi.
Ceny niskie, leż stałe.
kódz. ul. Widzawska 40, m. 10.
front, il pęro na prawo

do sprzedania zarazi
 pekój jadalny, używany w dobrym
 stanie, wykonany w najlepszej
 — tutejszej firmie. —
 Majster stolarski J. Gubiewicz,
 ul. Średnia 23, codz. od 4—6 w.
 1015

po 2,— mk. za funt.
Szmalewicz.
 — Południowa Nr 8. —
 (Skład lamp). 909—1

130
Ul. Kolejowa nr. 3, (dawnie) W. Matyszek,
1016 9-1

Wladomosc w admin. „G
dziny Polski“ od 5 po pol.

Flanele kolorowe pomk. 3.—
Barchany kolor. " " 3.—
Bieża i mądapolam " " 7.50
Korek 2 arszyn. " " 7.50
2 arszynowa wełna, białe
resztki, batyst, ręczniki
prześcieradła, alpaga czar-
na i cągi.
Konstantynowska 3,
drugi dom od Nowego Rynku,
parter, w powózku.
943—2—1

(Lombard Akcyjny)
Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Majera 11.
zawładnił 4. i 8 marca 1918 roku i dni następujących odbywał się
pędnie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej 31.

Podczas licytacji, próg, gnia zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, pod egających sprzedaż, będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze i Dzienniku.

Dr. Lerman i M. Soraki, Zielon
Ceny sąle bardzo przystępne

z kuchnią, wszelkimi
wygodami, w czystym